

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 500
Za granicą . . . M. 650
**Cena pojedynczego nu-
meru**
we Lwowie
i na prowincji.

20 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz rozp. w ogł. zwykł.
30 Mk. Za 1 wiersz w nauceś.
nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz.
na 1-szej stronie 200 Mk. Za
1 wiersz w kronice 150 Mk.
Półkronice 130 Mk. Za 1 słowo
drobne 10 Mk. i 1 słowo dla
szukających pracy 8 Mk. Paski
ja-półkron. Cała str. 20.000 Mk.
Pół str. 15.000 Mk. Cała str. 1
pod nagłów. 80.000 Mk. w nie-
dzielę i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji: Administracji i Drukarni
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamów nadawanych nie zwrotnie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Naszym polski Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr Wacław M. J. Baum.

Do wynajęcia! Lokale biurowe, przemysło-
we, magazyny i mieszkania
(od 2 do 9 pokoi) we Lwowie — w śródmieściu — od 1.
grudnia 1922 r.
Informacji udziela: Biuro Architektów
E. CZERWIŃSKIEGO & A. ZACHARIEWICZA
Lwów, Batorego 32 II p. Telefon 172
codziennie do 10 stycznia włącznie od godz. 18 — 19.

Konsultacja wileńska.

Jesteśmy znowu w przededniu jednego z tych do-
niosłych faktów politycznych, które decydować mają
o geograficznym wyglądzie Państwa i o wewnętrznym
jego charakterze.

Wybory bowiem do Zgromadzenia Orzekającego w
Wilnie, które odbędą się pojutrze w niedzielę 8 bm. ma-
ją się stać ostatnim ogniwem w procesie ustalenia
granic Państwa, mają wypełnić tę ostatnią jeszcze —
północną — lukę w jego obramieniu geograficzno-
politycznym. Sposób zaś, w jaki Zgromadzenie Orze-
kające określi związek Wileńszczyzny z Rzeczpospo-
litą, rozstrzygnie, czy Państwo w tak ustalonych gra-
nicach stanie się państwem narodowym, tj. jednolite,
wedle tych samych praw, przez ten sam rząd i Sejm
rządzonym, czy też narodowościowym, o którego cha-
rakterze nie dzisiaj powiedzieć nie można.

W niedzielę zatem 8. stycznia 1922 r., ustalać się
będzie w Wileńszczyźnie w sposób rozstrzygający
ostateczną granicę i charakter Rzeczypospolitej Pol-
skiej. Aczkolwiek bowiem dopiero wysze z niedzi-
elnych wyborów Zgromadzenie Orzekające a więc w
terminie późniejszym sprawy te definitywnie roz-
strzygnie, to przecież już wiadomo, jaka lista z tych
wyborów wyjdzie zwycięsko, pozwoli nam uchwałę
Zgromadzenia Orzekającego z góry przesądzić.

I dlatego wyniku wyborów wileńskich oczekiwać
będziemy w podobnym nastroju i z równą niecierpli-
wością, z jaką 20. marca u. r., oczekiwaliśmy wyniku
głosowania na G. Śląsku, a rezultat konsultacji ludno-
ści wileńskiej stanowić będzie dla nas również donio-
łą datę historyczną, jak uchwalenie konstytucji, za-
warcie pokoju ryskiego i rozstrzygnięcie śląskie.

Rezultat głosowania Ziemi Wileńskiej będzie je-
dnak nie tylko zdarzeniem historycznym. Uchwała, jak-
ą przedstawicielstwo głosowaniem tem upoważnione
w Zgromadzeniu Orzekającym poweźmie, będzie
dla nas obowiązującą.

Dla nas. Kwestja bowiem, jakie wobec uchwały
Zgromadzenia Orzekającego stanowisko zajmie koali-
cja, pozostaje narazie otwartą. Dotychczas stanowi-
sko to jest niejasne. Za pośrednictwem prasy belwe-
derskiej i enkaenowej mnożą się w ostatnich dniach
pogłoski o negatywnym raczej stanowisku koalicji wo-
bec wyborów wileńskich. Według jednej z nich mia-
no p. Wróblewskiemu, posłowi naszemu w Londynie,
oświadczyć w „Foreign Office“, iż Anglii trudno bę-
dzie uznać prawomocność wyborów wileńskich. —
„Czas“ krakowski znowuż z „poważnych“ — jak
twierdzi — „źródeł“ dowiaduje się, że „rządy obu mo-
carstw (Anglii i Francji) będą może skłonne uznać
wynik konsultacji, ale nie we wszystkich wypadkach;
sprzeciwia się im oświadczenie, gdyby uchwała co
do prostej inkorporacji i natychmiastowego rozwiąza-
nia sejmu wileńskiego“. „Beda natomiast skłonne“ —
pisze dalej „Czas“ — „traktować z nami o przyłącze-
nie Litwy do Polski, o ileby uchwała sejmu stwarza-
ła z Litwy pewnego rodzaju fragment państwowy“.

Czy wiadomości te są zgodne z prawdą, t. zn. czy
takie stanowisko koalicji wobec wyborów wileńskich
jest istotnie jej własnym, samodzielnym stanowiskiem,
czy też tylko włudzeniem jej (przypominamy sapie-
żyńskie autorstwo hymnów projektu) przez
nasz obóz federalistyczny, czy wreszcie są te pogło-
ski pospolitą insynuacją propagandy federalistycznej, aby
przy ich pomocy wpłynąć na wynik wyborów — tru-
dno na razie ustalić.

W każdym bądź razie trudno zaśle wymagać od
koalicji jasnego a w szczególności bezwzględnie przy-
chylnego (tj. w sensie inkorporacyjnym) wobec Polski
stanowiska, jeśli zważymy, że dyplomacja nasza za-
równo jak i akcja orężna w sprawie litewskiej wła-
śnie pod belweaderskim dyktando czyniła od lat
trzech wszystko, aby problemat ten jak najbardziej
powścią i dla koalicji niezrozumiałym uczynić. Jeśli

do tego dodamy kapitulnie zorganizowaną propagandę
rządu kowieńskiego wraz z zakulisową grą niemiecką,
to i dziwić się nie możemy, że nawet najszczerzej po-
wierająca nas zawsze i wszędzie Francja, odnosi się
w sprawie wileńskiej do Polski nieufnie.

Wybory wileńskie, uchwała Zgromadzenia Orze-
kającego musi się stać podstawą, punktem wyjścia do
zasadniczego zwrotu naszych usiłowań dyplomatycz-
nych w sprawie wileńskiej. Dyplomacja nasza opiera-
jąc się na wynikach konsultacji wileńskiej może i mu-
si naprawić wszystkie swoje błędy poprzednie. Bę-
dże to jednak możliwe tylko w takim wypadku, jeśli
uchwała Zgromadzenia Orzekającego będzie niedwu-
znaczna, stanowcza, bezkompromisowa, jeśli postana-
wiał bezwzględne wcielenie Wileńszczyzny do Pol-
ski wykluczy jakiegokolwiek inne kompetencje tego Zgro-
madzenia, przekazując je Sejmowi polskiemu. Opiera-
jąc się na takiej uchwałie, będzie miała nasza dyplo-
macja niewątpliwie trudne, ale proste i jasne zadanie
do spełnienia: wywalczyć uznanie tej uchwały przez
koalicję.

Informacja „Czasu“, mówiąca, że mocarstwa tyl-
ko wówczas uznają uchwałę Zgromadzenia, jeśli ono
stworzy z Litwy „pewnego rodzaju fragment państwo-
wy“, natomiast nie uznają jej, jeśli postanowi inkorpo-
rację Wileńszczyzny do Polski, wydaje się nam mo-
cno podejrzaną. Przecież Wileńszczyzna przez rok ca-
ły tworzyła „pewnego rodzaju fragment państwowy“
t. zw. Litwę Środkową a mocarstwa tworzą tego u-
znać nie chciały. Z drugiej znowuż strony, jakąż war-
tość obiektywną przedstawiałyby konsultacja ludności,
gdyby tylko pewien z góry określony i wręcz jej na-
rzucony z zewnątrz wynik, mógł być przez koalicję
uznany. Pocóż w takim razie wogóle konsultacja?

Uznanie uchwały Zgromadzenia Orzekającego
przez koalicję jest sprawą wtórną i rzeczą dyploma-
tyczną. Nie może ono w żadnym razie mieć wpływu na swo-
bodne wypowiedzenie się ludności wileńskiej. Gdyby
było odwrotnie, nie można by wogóle mówić o pra-
wnym, sprawiedliwym i uczciwym załatwieniu kwestii
wileńskiej. Tak samo, jak tworząc Traktat Ryski, nie
mogliśmy brać pod uwagę zapatrywania koalicji, tylko
własny interes państwowy a stworzywszy ten Traktat
walczyliśmy o jego uznanie przez koalicję, tak samo
tylko wola ludności wileńskiej wypowiedziana w Zgro-
madzeniu Orzekającym może i musi nas obowiązy-
wać a nigdy nacisk koalicji.

Jeśli wola ludności wileńskiej zażąda natychmi-
astowego wcielenia ziem Mickiewiczza do Rzeczypos-
politej — będzie ona dla nas święta i nienaruszalna.
W jej obronie oręż nie będzie argumentem ostatnim.

Józef Rudnicki.

Konferencja w Cannes.

WSTĘPNE NARADY L. GEORGE'A Z BRIANDEM.

Paryż. (Tel. wł.) 6 stycz. Według wiadomości z
Cannes na wczorajszej przedwstępnej konferencji L.
George'a z Briandem doszło podobno do porozumienia
co do kwestii ustalenia kursu dewiz. Specjalnie kon-
ferencja gospodarcza dla tej sprawy miałyby się od-
być w Kopenhadze.

Dziś popołudniu odbył Briand drugą konferen-
cję przedwstępną na której omawiano sprawy natury
ogólnej. Oficjalne pierwsze zebranie odbędzie się
dzisiaj popołudniu. Następnie konferencja odroczona
będzie aż do poniedziałku. Spodziewają się, iż obrady
Rady Najwyższej skończą się dnia 14 stycznia.

Cannes. (PAT.) Francuscy i angielscy delegaci
okazali równą wstrzeźliwość w kwestji konferen-
cji, która Briand i Louchet mieli z Lloyd Georgem
i sir Robertem Hornem. Zdaje się, jakoby poglądy
obu prezydentów ministrów od czasu wymiany zdań
w Londynie uległy widocznym zmianom. Lloyd
George ma zamiar zająć się przedewszystkiem odbu-
dową gospodarczą Europy, co jest jego zdaniem waż-
niejszym niż zadanie reparacji. Francja przyznaje, że
stanowisko Anglii jest do pewnego stopnia uzasadnio-
ne, jednakże odbudowa może następować tylko eta-
pami i wymagać będzie dłuższych terminów. Francja
jest zdecydowana przyłączyć się do zapatrywania
Anglii, jednakże kwestja odszkodowań powinna być
od tego niezależna. Francja ma pretensje do Niem-
iec, od zaspokojenia których zależy w wysokim
stopniu równowaga budżetowa kraju. Jest nienawil-
nym żądać od Francji, aby poniosła ofiary i rzeka-
ła się tego co się jej należy. Lloyd George gotów jest
przecznić Francji pewne korzyści a mianowicie re-
wizję układu finansowego z dnia 13 sierpnia w kwe-
stji oszacowania kosztów. Francja uzyskałaby w ten
sposób 300 milionów marek w zlocie. Atoli Belgja,
której przysługuje prawo pierwszeństwa, musiałaby
się zgodzić na tę propozycję. Zdaje się, że delegaci
angielscy wrogo są usposobieni wobec wszelkiego
postępowania, któreby miało na celu zarządzenia
przymusowe względem Niemiec. Anglia zgodziłaby
się na wzmocnienie kontroli gospodarczej nad Niem-
cami, jednakże pod warunkiem że kontrola ta niena-
ruszałaby suwerenności Niemiec.

NOWY PLAN RATHENAU'A.

Paryż. (PAT.) W rozmowie z przedstawicielem
dziennika „Chicago Tribune“, Rathenau miał oświadc-
zyć, iż przedłoży Radzie Najwyższej w Cannes plan,
wedle którego Niemcy płaciłyby rocznie 1 i pół mi-
liarda marek w zlocie w naturaljach pod warunkiem,
iż uzyskają trzyletnie moratorium.

PESSYMIZM NIEMIECKI.

Berlin. (Tel. wł.) 6 stycznia. Cała prasa berliń-
ska poświęca dzisiejsze artykuły konferencji Can-
nes. Przeważa ton pesymistyczny. Jedyne prasa
nacionalistyczna objawia pewne zadowolenie, iż en-
tenta ma tak wiele kłopotów z płatnością Niemiec.
„Deut. Tzbl. Ztg.“ pisze na nutę „im gorzej tem le-
piej dla nas“ przyczem jest przekonana, że rząd
Wirtha nie utrzyma się.

UKRAINA PRZECIWKO UDZIAŁOWI NIEMIEC W ODBUDOWIE ROSJI.

Paryż. (AW.) Znany działacz ukraiński Markotun
wystosował do konferencji w Cannes memoriał w spra-
wie projektowanej akcji międzynarodowej mającej na
celu „odrodzenie gospodarcze Rosji i Ukrainy. Markotun
dowodzi, że najważniejszym zadaniem polityk euro-
pejskiej, zmierzającej do ugruntowania pokoju świato-
wego i przeprowadzenia stabilizacji gospodarczej win-
no być przywrócenie pokoju i gospodarcze odrodzenie
federacji ros.-ukr. Narodowy komitet ukr. protestuje
energicznie przeciw udziałowi Niemców w akcji go-
spodarczego odrodzenia Rosji. Plan Niem. zmierzający
do uzyskania monopolu. Przewaga ekonomiczna Niem-
ców w Rosji pociągnie za sobą b. przykre następstwa,
zarówno dla godności narodowej Rosji i Ukrainy, jak
i równowagi europejskiej. Ponieważ widoczne jest, że
federacja rosyjsko-ukr. nie może się podnieść ekono-
micznie bez poważnego udziału kapitału zagranicznego,
należy sobie życzyć, aby pomoc ta odbyła się w for-
mie współdziałania państw, przyczem Niemcy winni
być przyjęte do współpracy w rozmiarach ograniczo-
nych i poddane kontroli. Szybka pomoc z zagranicy dla
Rosji, trapiącej klęską głodową, wina poleżyć kres
cierpieniom ludności.

Przegląd polityczny

—I—

„KURJER PORANNY” O REWELACJACH „KURJ. LWOWSKIEGO”.

Z powodu artykułu „Berl. Tgbl.” o „afery Poincarego”, oraz ogłoszonych dokumentów i wyjątków z korespondencji dyplomatycznej Sazonowa wskazujących na Poincarego, jako głównego winowajcę wojny światowej, warszawski „Kurier Poranny”, bratni organ lwowskiego kurjerka domyśla się, że dokumentów tych dostarczył „Berl. Tgblatowi”, albo p. Sazonow, „którego otacza po dziś dzień jeszcze aureola podwójna wzruszonej wdzięczności Francji i pełnego uznania szacunku Niemiec”, albo też, że są to kopie redagowane przez p. Izwołskiego dla poufnej wiadomości Wilhelma II. i dostarczone obecnie redaktorowi „Berl. Tgbl.” z berlińskiej Wilhelmstrasse.

Bylibyśmy bardzo ciekawi po tych rewelacjach o źródle inspiracji „Berl. Tgbl.” w jego ataku na Poincarego, wyjaśnienia przez „Kurj. Poranny” skąd jego bratni organ lwowski wszedł w posiadanie dokumentów z archiwum p. Bobrińskiego i po czym działa w tej chwili natchnieniem? Że p. Sazonow wobec zmiany polityki francuskiej względem Rosji i emigracji zasługuje się Berlinowi i dostarcza materiały publicystycznego p. T. Wolfowi do ataku na Poincarego — to b. prawdopodobne, ale kto dostarcza materiały „Kurj. Lwow.”, celem atakowania St. Grabskiego, i ku czemu zmierza?

My ograniczymy się do odniesienia sądu wydanego przez „Kurjer Poranny” o p. Poincarem i „Berl. Tgbl.” do p. Grabskiego i „Kurj. Lwow.”

„Zarzuty stawiane p. Grabskiemu przez „Kurjer Lwowski” nie dyskredytują go bynajmniej w oczach Polski, która polityce Narodowej Demokracji zawdzięcza odzyskanie Śląska i Pomorza, Wilna i Lwowa, zawdzięcza wolność i zjednoczenie.

Wszelkie, z dawna przygotowywane, czy też świeżo wysłki dyplomacji rosyjsko-niemieckiej, aby zakryć prawdę rozbiły się o oczywistość zhyt jawna, już przez to, że nie tkwią w tym lub owym dokumencie, ale w samym duchu zdarzeń, ich przyczynowym związku i naturze psychicznej narodów”.

„TIMES” O PROJEKTOWANEM KONSORCJUM EKONOMICZNEM.

„Times” omawia w artykule wstępnym sprawy, które będą przedmiotem rozważań Rady Najwyższej. Rozpatrując projekt konsorcjum gospodarczo-financego — opracowany w Paryżu na konferencji ekonomicznej „Times” pisze: Mimo całej dobrej woli, jak również szacunku, jaki winniśmy mężom stanu, którzy opracowali powyższy projekt, musimy jednak oświadczyć, że nie wierzymy, aby można było praktycznie projekt ów przeprowadzić.

MIANOWANIE P. SZEBEKI.

Według ostatnich wiadomości p. Ignacy Szebeko ma być istotnie mianowany na drugiego delegata polskiego do Ligi Narodów.

RZĘKOMY SOJUSZ FRANCUSKO-JAPOŃSKI.

Pat-iczna przyniosła wczoraj krótką treść oficjalnego dementu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w kwestii pogłosek prasy o zawartym jakoby między Francją a Japonią układzie. Niniejszem podajemy dosłowną treść owej noty:

Różne dzienniki zagraniczne podały wiadomości o wiarygodności świeżo w Waszyngtonie opublikowanych fałszywych dokumentów, według których Francja i Japonia miały zawrzeć układ dotyczący wspólnej polityki obu państw w Syberji. Min. spr. zagr. oficjalnie demuntuje powyższe twierdzenia jako pozbawione wszelkiej podstawy. Odnoszące się do tego dokumenty są całkowicie w wszystkich szczegółach zmyślone.

Przewodniczący francuskiej delegacji w Waszyngtonie min. Sarraut wystosował do amerykańskiego sekretarza stanu Hughes'a następujące pismo:

Panie prezydencie! Dzisiejsze dzienniki poranne dają powtórnie treść rzekomo oficjalnych dokumentów, które opublikowane jakoby zostały przez ruchomego delegata t. zw. rządu Tschita i mają pochodzić od francuskiej władzy rządowej, a z których wynika, że pomiędzy Francją a innymi rządami odbędzie się oficjalna konferencja i nastąpiło zawarcie sojuszu celem urzeczywistnienia pewnej określonej polityki w Syberji. Uważam za obowiązek donieść Panu, że opublikowane dokumenty są grubym fałszerstwem i że od czasu, kiedy mocarstwa sprzymierzone w porozumieniu ze Stanami Zł. prowadziły w Syberji politykę zbiorczej interwencji, która jednakowoż była zwrócona wyłącznie przeciwko Niemcom, a nie miała za cel mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji od czasu tego, jak Francja z żadnym innym państwem żadnego ukła-

Kino LEW

Dzisiaj w sobotę 7 stycznia r. b.

UŚMIECHY I CIERNIE

Dramat nastrojowy w 6 akt.

Premiera

W gł. roli Lucy Mureil i pięcioletnia Reginette Dumien. 1100

du, odcisnąć na porażeniu i losu Syberji ani nie zawarła, ani o sprawie tej nie traktowała.

Równocześnie zaś, uważając za potrzebne fałszywe dokumenty zdementować, uważam również za swój obowiązek donieść Panu, że delegaci Pseudorepubliki Tschita przez nikogo nieupoważnieni i pozbawieni moralnego prawa, śleją nieuczciwość pomiędzy państwa reprezentowane na konferencji waszyngtońskiej i że ruchliwa ich działalność, nielegalna a złośliwa, wydaje się być skierowana wprost przeciwko dążeniom pokoju.

RZĄD P. L. GEORGE'A PLANUJE ROZPISANIE WYBORÓW W LUTYM.

Korespondent „Matin'a” donosi z Londynu pod datą 30. grudnia informacje zasięgnięte w redakcji „Evening Standard”, według których w czasie obładu, wydanego w dniach ostatnich przez p. L. George'a, na którym obecni byli pp. lord Birkenhead, Chamberlain, Churchill, Robert Horne min. skarbu, Worthington Evans, tematem rozmów była wyłącznie sprawa ogólnych wyborów.

Jest rzeczą pewną, że w czasie konferencji koalicyjnej stronnictw rządowych, która rozpocznie się w Londynie 19. stycznia, premier poinformuje dokładnie kraj o sytuacji politycznej. Panuje przekonanie, że za wyjątkiem lorda kanclerza i speaker'a Izby gmin, wszyscy członkowie gabinetu uważają, że najlepszym krokiem politycznym dla stronnictw rządu będzie rozpisanie wyborów w lutym lub marcu.

„Evening Standard” wymienia argumenty wysuwane przez zwolenników rozpisania wyborów w lutym:

1) Rząd wypełnił obecnie wszystkie zobowiązania zaciągnięte wobec narodu od ostatnich wyborów, prócz propozycji reformy Izby lordów, co zresztą obchodzi tylko małą część opinii publicznej.

2) Sprawa irlandzka została uregulowana.

3) Konferencja waszyngtońska wzmożyła ogromnie prestige obecnego rządu.

4) Ukończony został raport komisji handlowej, której prezydował p. Eric Geddes, a dokument ten ma podobno zapewnić krajowi ogromne oszczędności; mógłby służyć za podstawę rządowego programu i zostałby z pewnością przyjęty w sposób zadowalniający przez placących podatki.

Pogłoski o ustąpieniu Brianda.

Paryż. (Tel. wł.) 6 stycznia. Rozeszła się tutaj dzisiaj pogłoska, iż Briand po konferencji w Cannes ma zamiar ustąpić i że następcą jego zostanie Louscher. Wiadomość ta przysłała do Paryża via Londyn.

Francja przyjęła ograniczenia co do działań łodzi podwodnych.

Waszyngton. (PAT.) Równocześnie z doniesieniem o przyjęciu przez delegację francuską ograniczeń co do działalności łodzi podwodnych delegacja francuska donosi, że zgadza się także na drugą rezolucję Roota, która żąda, aby każdy komendant łodzi podwodnej nie stosujący się do obowiązującego regulaminu był karany jak kosarz morski.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Wczoraj wieczorem oświadczył Aurant w ciągu debaty nad ograniczeniem używania łodzi podwodnych, że Francja nie tylko przyjmuje oficjalnie rezolucję Roota lecz także wniosła dodatkowy Balfoura. Co się tyczy drugiej rezolucji Francja zgadza się zupełnie na jej treść. Rzecznik floty rezolucji tej nadadzą ostateczną formę, aby znaczenie jej było zupełnie jasne.

rem oświadczył Aurant w ciągu debaty nad ograniczeniem używania łodzi podwodnych, że Francja nie tylko przyjmuje oficjalnie rezolucję Roota lecz także wniosła dodatkowy Balfoura. Co się tyczy drugiej rezolucji Francja zgadza się zupełnie na jej treść. Rzecznik floty rezolucji tej nadadzą ostateczną formę, aby znaczenie jej było zupełnie jasne.

Cesarzowa Zyta urządza nowy zamach.

Berlin. (Tel. wł.) 6 stycz. „Acht Uhr Abendblatt” donosi, że cesarzowa Zyta wybrała się po to z wyspy Madery do Szwajcarii, ażeby pod pretekstem choroby syna, tego ostatniego wprowadzić na tron węgierski. W tym celu (idąc zapewne śladami Marii Teresy) ma udać się wraz ze synem Ottonem do Budapesztu, gdzie pojawi się na Zgromadzeniu narodowym. Zyta ma mieć ze sobą pismo Karola, w którym on zrzeka się korony węgierskiej na rzecz

swego syna Ottona. Podobno wypuszczenie legitymistów z więzienia ma pozostać w związku z tym nowym zamachem, który oni mają przygotować.

To samo pismo twierdzi, że w tym wypadku Zyta ma mieć zapewnione poparcie Anglii.

Charakterystycznym jest, że dzień 30 grudnia, jako dzień koronacji Karola, był uroczystością w Budapeszcie obchodzoną jako święto narodowe.

Konferencja Małej Ententy z udziałem Polski i Austrii.

Belgrad. (A. W.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Take Jonescu wystosował mał do Pasicza pismo z propozycją zwołania nowej konferencji państw wchodzących w skład małej ententy z udziałem Pol-

sld i Austrii. Konferencja ta miałaby na celu dojście do porozumienia w myśl którego mała ententa regulowałaby samodzielnie niektóre swe sprawy.

Z Górnego Śląska.

ROKOWANIA W PODKOMISJI FINANSOWEJ.

Katowice. (Tel. wł.) 6 stycznia. W rokowaniach w podkomisji finansowej po powrocie delegacji niemieckiej z Berlina nastąpiło pewne złagodzenie przeciwnych zdań obu delegacji. Jak już pisaliśmy przed świętami w komisji tej panowała rozbieżność zdań obu delegacji, wywołana tem, iż Niemcy źle interpretowali decyzję genewską. Mianowicie twierdzili, że jakkolwiek decyzja genewska powiada, że na polskiej części G. Śląska ma obowiązywać moneta niemiecka, to jednak nie powiada, iż Niemcy mają dostarczać tej waluty. Z tego powodu nie chcieli się zgodzić na pozostawienie Filii Banku Rzeszy po polskiej stronie G. Śląska.

Z tych wywodów wynika, że waluta niemiecka mogłaby się dostawać na polską część G. Śląska na tych samych warunkach, na których obecnie dostaje się do Polski, co oczywiście uniemożliwiłoby zupełnie życie finansowe, bo zabrakłoby gotówki.

Delegacja polska odpowiedziała Niemcom, iż interpretacja w tym wypadku jest fałszywa, bo jeżeli ma tu obowiązywać nadal marka niemiecka to musi dostarczać jej ten, kto ją bije. Polska przecież nie może być walutą obcego państwa. Na tem rokowania ułknęły.

Obecnie widać, że w czasie narad świątecznych w Berlinie przekonali się Niemcy, że ich zdanie nie da się utrzymać i jak dowiadujemy się z kół pol-

skiej delegacji godzą się obecnie na pozostawienie Filii Banku Rzeszy lecz na pewnych warunkach. Nad tymi warunkami będą się toczyć dalsze rokowania. Jednym z tych warunków jest sprawa kontroli tej Filii Banku Rzeszy przez Rząd Polski. Delegacja polska czeka tu ciężką walkę.

P. CALONDER NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (Tel. wł.) 6 stycznia. W dniu dzisiejszym p. Calonder zwiedzał miasto Katowice a następnie objeżdżał część obszaru przemysłowego po stronie polskiej.

Jutro przed południem w sali magistratu katowickiego przyjmować będzie delegację niemieckich związków zawodowych, po południu zaś przedstawicieli polskich robotników. W sobotę przed południem zwiedzać będzie niemiecką część obszaru przemysłowego, po południu zaś będzie przyjmował deputację polską a między innymi przedstawicieli miejscowej prasy polskiej w imieniu której przemawiać będzie p. Kwiatkowski redaktor i wydawca „Sztandaru Polskiego” w Gliwicach. W niedzielę będzie przyjmował dalsze delegacje oraz obradował z delegacjami polską i niemiecką. W poniedziałek również zwiedzi przemysłowe części powiatów Rybnickiego i Pszczyńskiego. We wtorek będzie przyjmował deputację niemiecką w Rytmu.

O przyszłość fundacji Małopolskich.

Do Sejmu konstytucyjnego wniesiony został przez Stronnictwo ludowe projekt ustawy o Samorządzie wojewódzkim, opracowany przez dr. Buzka, również Tymczasowy Wydział Samorządowy opracował na żądanie władz centralnych projekt ustawy w tym przedmiocie. Poza tym inne organizacje i stowarzyszenia przygotowują osobne wnioski dotyczące organizacji Samorządu wojewódzkiego. Widocznie sprawa Samorządu wojewódzkiego jest bardzo aktualną, skoro mimo nieuchwalenia ustawy gminnej i ustawy o Samorządzie powiatowym wystąpiono z projektem Samorządu wojewódzkiego wbrew jedynie racjonalnemu planowi organizacji władz od dołu a nie od góry.

Z faktem tym atoli liczyć się musimy i przygotować się na bliskie rozwiązanie Tymczasowego Wydziału Samorządowego, prawnego następcy dawnego Wydziału krajowego. Pozostałe dotychczas agendy tej władzy, — tak chlubnie zapisane w annałach porzecznej historii tej dzielnicy — rozdzielone zostaną między cztery samorządy wojewódzkie. Wśród agend tych znajdują się atoli takie, które z natury rzeczy nie dadzą się pomieścić w ramach organizacji wojewódzkiej.

Do spraw tych należy zaś w pierwszym rzędzie zarząd licznych fundacji naukowych, dobroczynnych i stypendyjnych, sprawowany przez Wydział krajowy na zasadzie woli fundatorów, względnie odstąpiony mu przez b. rząd austr. Fundacje te, których liczba dochodzi do tysiąca, mają charakter prawie wyłącznie dzielnicowy, małopolski. Tylko 37 fundacji ma charakter ogólnopolski, t. zn., że dochody tych fundacji dostępne są również mieszkańcom innych dzielnic.

W bilansie sześćdziesięcioletniej autonomii krajowej stanowią fundacje te pozycję czynną, świadczącą o dorobku kulturalnym żywiołu polskiego tej dzielnicy. Dorobek ten jest zjawiskiem specyficznym małopolskim, nie znanym w tej mierze i w tej ilości innym dzielnicom państwa. Z ogólnej liczby tych fundacji jest tylko sześć przeznaczonych wyłącznie dla Rusinów, pięć wyłącznie dla Żydów. Wszystkie inne utworzone zostały przez Polaków i dla nich w pierwszej linii, względnie wyłącznie przeznaczone. Majątek zastający pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego fundacji, wynosił przed wojną przeszło 36.000.000 koron w złocie, ponadto fundacje te posiadają okragło 21.000 morgów gruntu i 55.000 morgów lasu, nie licząc licznych budynków, gorzelni, przedsiębiorstw, młynów itp. Wartość tych nieruchomości wyraża się dzisiaj w miliardowych sumach.

Poza Tymczasowym Wydziałem Samorządowym znajduje się jeszcze 110 fundacji o charakterze

dzielnicowym w administracji województwa lwowskiego jako spadek po b. Namiestnictwie. Wszystkie inne fundacje w kraju mają charakter przeważnie lokalny, tj. dostępne są dla pewnych kół w obrębie niewielkiego terytorium. Stosownie do tego zarząd fundacji tych powierzony został aktami fundacyjnymi instytucjom miejscowym, najczęściej zaś organom samorządu lokalnego tj. gminy i powiatu. Powierzało Wydziałowi krajowemu zarząd tak licznych i bogatych fundacji mieli fundatorowie. — zdaniem Wydziału krajowego — następujące cele:

1) usunąć od wpływu na zarząd i rozdawnictwo dochodów tych prawie wyłącznie polskich fundacji czynnik niepolski;

2) zapewnić wpływ czynnikowi obywatelskiemu, oraz kolegialną decyzję w ważniejszych sprawach;

3) oddać zarząd fundacji władzy o szerszym zakresie działania rozporządzającej odpowiednim aparatem fachowym.

Rozdział zatem fundacji zostających pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego między cztery województwa nie tylko sprzeciwiałby się woli fundatorów, lecz uczyniłby czysto polskie fundacje zależne od czynników samorządu wojewódzkiego, o przewadze elementu niepolskiego, w dwóch względnie trzech województwach.

Rozdział fundacji między województwa oddałby najbogatsze, dotowane w dobrach ziemskich fundacje jako to Baworskich, Lipińskich, Strzałkowskich, Pietruskich, Rylickich, hr. Skarbka i inne leżące we Wschodniej i Środkowej Małopolsce pod decydujący wpływ elementu niepolskiego, z oczywistą szkodą interesu narodowego i pogwałceniem woli fundatorów. Zresztą rozdział ten musiałby być z natury rzeczy mechanicznym i niewiadomo według jakiego klucza miałby być przeprowadzonym. Niektóre bowiem fundacje posiadają dobra położone w kilku województwach, a nadto wszystkie mające dobra ziemskie, mają również kapitały złożone w kasie Tymczasowego Wydziału Samorządowego. W razie rozdziału fundacji osoby mające prawo ubiegania się o stypendia, miejsca fundusze i zasiłki musiałby wnieść podania do czterech województw małopolskich, ponieważ kompetować mogą o nadanie stypendium z jakiegokolwiek fundacji małopolskiej. Rozdział wreszcie fundacji byłby i ze stanowiska skarbowego nieuzasadnionym, spowodowałby bowiem znaczne powiększenie kosztów administracji. Przydzielenie zaś zarządu tych fundacji jednej z władz centralnych byłoby ze względu na konieczność porozumienia się z organami zarządu lokalnego nie tylko niemożliwe w praktyce lecz i wręcz niepożądane.

Z tych powodów a także z wielu innych o których z powodu szczupłości miejsca nie możemy się tutaj szerzej rozwodzić, przedłożył Tymczasowy Wydział Samorządowy jeszcze z początkiem 1921 r. Ministerstwu spraw wewnętrznych projekt ustawy o powołaniu do życia „Małopolskiego Urzędu Fundacyjnego“ z siedzibą we Lwowie. Urząd ten formalnie tylko byłby urzędem nowym, w rzeczywistości bowiem złączyłby w sobie odnośne departamenty fundacyjne

Tymczasowego Wydziału Samorządowego i Województwa lwowskiego, które jest obecnie władzą fundacyjną pierwszej instancji na terenie województwa lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Sprawując zarząd wszystkich fundacji, pozostających obecnie w administracji Tymczasowego Wydziału Samorządowego i Województwa lwowskiego byłby Małopolski Urząd Fundacyjny razem z władzą fundacyjną pierwszej instancji dla wymienionych województw. Organem uchwalającym i kontrolującym jest według projektu ustawy zaakceptowanego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych „Rada Fundacyjna“, Organem wykonawczym i zarządzającym jest dyrektor urzędu, który sprawuje czynności przy pomocy dodanego mu biura. Rada fundacyjna pojęta jest w projekcie jako ciała niepolityczne, fachowe, złożone z reprezentantów szkół najbardziej w rozdawnictwie stypendjów zainteresowanych, delegatów powołanych przez Sejm, z poza jego grona, reprezentanta Ministerstwa opieki społecznej i Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Rada fundacyjna jako organ uchwalający i kontrolujący, zbierałaby się tylko na sesje periodyczne, głównie dla dokonania rozdawnictwa stypendjów, zapomóg, miejsc funduszy, uchwalenia budżetu urzędu, powzięcia decyzji w ważnych kwestiach gospodarczych, jako to pozbycie lub zamiana majątku zakładowego, wydzierżawienie dóbr, przyjęcie zarządu nowych fundacji itp. Czynności władzy fundacyjnej oraz sprawy zarządu wymagające szybkiej, jednolitej decyzji, pełniłby dyrektor urzędu za pośrednictwem dodanego mu biura.

Art. VIII. projektu ustawy przewiduje pobieranie pewnych opłat od majątków fundacyjnych, za czynności zarządu podobnie jak to ma miejsce w niektórych państwach.

Pomysł „Małopolskiego Urzędu Fundacyjnego“ jest zarówno z punktu widzenia narodowego, jak i administracyjnego jedynym racjonalnym sposobem rozwiązania problemu. Uchwalenie projektu zabezpieczyłoby byt i rozkwit fundacji małopolskich, odgrywających tak ważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym tej dzielnicy. Niezależnienie urzędu od polityki samorządu wojewódzkiego i współudział fachowej „czynnika obywatelskiego“ zapewniłby Małopolskiemu Urzędowi Fundacyjnemu niewątpliwie to zaufanie społeczeństwa i przyszłych fundatorów, jakim się cieszył dawny Wydział krajowy. Z powodu braku należytej orientacji w stosunkach tutejszych, i zamiaru ujednolicenia całego aparatu administracyjnego w Państwie Polskim, projekt napotkał na trudności ze strony niektórych ministerstw.

Jesteśmy niewątpliwie wszyscy zwolennikami unifikacji urzędów administracyjnych w państwie i uważamy je za ważny środek zjednoczenia dzielnic Rzeczypospolitej. Musimy się atoli liczyć z tem, że Małopolska żyjąc w ostatnich 60 latach w zgola odmiennych stosunkach od innych dzielnic, wielką ofiarą swego społeczeństwa zdobyła się na dorobek, który przetrwawszy szczęśliwie czasy niewoli we własnym państwie żadną miarą nie powinien być narażony na zatrącenie.

W niewoli hajdamackiej w Złoczowie.

(Dokończenie.)

W tych też warunkach jest narodowym obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego wskazywać na dane osobniki, o ile który z nich ukrywał się na ziemach Rzeczypospolitej i przyczynić się w ogóle do ich ujęcia i sprawiedliwego w myśl powyższych wyłączeń ukarania.

Skład pozornego tego łotrowskiego sądu hajdamackiego z całą ścisłością ustalić się nie dał, co wskazuje na to, że nie był on niewątpliwie jednolitym nawet na poszczególne posiedzenia, a z drugiej strony zrozumiałem jest ze stanowiska tych nieszczęśliwych którzy po najcięższych katuszach moralnych, fizycznych i po zwierzęcym często skatowaniu przywlekani byli kilkakrotnie przed oblicze tych zbiorów.

Na podstawie późniejszych zeznań świadków dały się stwierdzić następujące nazwiska łotrowskie członków tego prawdziwie hajdamackiego areopagu: kpt. Feszczyński, por. Żur, por. Kauter (który zginął rękoma następnie w bitwie pod Poczanami) kpt. Dobrianski, kpt. Konaszewicz, kpt. Szawała, (o trzech ostatnich wyżej była już mowa), Makitra, dr. Krywucki, Tuczański, Bałtarewicz (krewny wyżej wspomnianego członka Narodowego Komitetu). Bezpałko i Olszaniecki. Zmur, Konaszewicz i Szawała byli podobnie jak wspomniany już Pawluk byłymi austriackimi urzędnikami sędziowskimi. Zatwierdzał wyroki tego straszego sądu ataman Leśniak.

Na podstawie przeprowadzonych w pierwszej połowie czerwca 1919 r. dochodzeń i protokołów sekcji zawisła następnie w Sądzie karnym okręgowym w Złoczowie pod I. Vr. 364/19 sprawa karna przeciw następującym łotrom hajdamackim: N. Feszczyrowi, N. Żmurowi, N. Makitrze, N. Kantorowi, Włodzisławowi, Stefanowi Dobrianskiemu, N. Bałtarewiczowi, N. Wowkowi, drowi Krywuckiemu, Józefowi Konaszewiczowi, Andrzejowi Sawczukowi, Juliuszowi Jurkiewiczowi, Juliuszowi Smalowi, Dmytrze Harasymow-

wi, N. Florencowowi, Prokopowi Sagatennu, N. Janowiczowi i N. Leśniakowi.

Autentyczne szczegóły dotyczące strasznych egzekucji na „zamku“ doszły do nas dopiero, kiedy dnia 2-giego kwietnia i dni następnych napłynęły z zamku i w internowaniu, a między nimi także dwie pami: p. Dregiewiczowa i p. Stępieniowa, którym osobno nawet przeznaczono pokój. Z opowiadań tych bezpośrednich świadków strasznych scen, jakie rozegrały się na zamku, z okazywanych przez niektórych z nich ran, można było dopiero zrobić sobie obraz fizycznych i moralnych katuszy, tych kilkunastu męczenników, którzy zginęli tak niewymownie strasznie skatowani i sponiewierani przez hajdamacką tłuszcę.

Powoli, bardzo powoli po przejściach tych, życie nasze niewolne wracać zaczęło do poprzedniej normy. Z końcem kwietnia, już po świętach Wielkanocnych, pozwalano internowanym znowu na dłuższe widzenia się z krewnymi i bliskimi w ogóle, tudzież na dłuższe spacery na boisku sokolim. Z rozwijającą się wiosenną przyrodą, wzrastała w internowanych z elementarną wprost siłą tęsknota za wolnością. Tęsknota ta znalazła raz ujście w pieśniach odśpiewanych przez kilku internowanych na boisku, a były między pieśniami temi również śpiewki żołnierskie. Niewinne śpiewki te omal nie stały się powodem do nowych dochodzeń. Wpadł bowiem na boisko cały oddział żołdactwa w wstrętnej papachach, z najeżonymi karabinami i nahałami w rękach i jedynie spokojna postawa internowanych wstrzymała niewątpliwie hajdamaków od wykorzystania tej sposobności do nowych katowań i znęcań. Sprawa cała skończyła się na dosadnych groźbach.

Objął też w tym czasie sprawy internowanych nowy „komendant“ chorąży Ferich, osobnik marny, bezpośrednio nieszkodliwy, bo głupi przedewszystkiem, który rzekomo później miał wyłudzać pieniądze od internowanych za karty zwolnienia; dziś o ile mi wiadomo jest w służbie rządowej polskiej na szczytnym stanowisku nauczyciela w Płuchowie.

5 maja przeniesiony zostałem do bursy, mając w ten sposób sposobność poznania trzeciego siedliska internowanych

Stosunki życiowe panowały tu podobne jak w „Sekoie“; spacerowały się w ogrodzie przylegającym do budynku starostwa, gdzie urzędował, mając poruczone także sprawy internowanych, wspomniany już Bałtarewicz. Pozwólno tam również na odbycie w sali parterowej nabożeństw małych: chwile te tam spędzone na tem czysto polskim nabożeństwie, zaliczali niewątpliwie wszyscy internowani do chwil bardzo podniosłych i miłych. 11 maja udało się uciec mimo czujności patroli, trzem internowanym: porucznikowi Wojciechowskiemu, porucznikowi Hajczekowi i sierżantowi Wołkowi. Trzej wymienieni, którzy wszyscy następnie służyli względnie służy jeszcze w armii polskiej, przedarli się rzeczywistości, korzystając z rozpoczętej już ofensywy polskiej do Lwowa.

Tymczasem powodziło się hajdamackim „geronjom“ coraz gorzej na froncie. W następstwie tego, a nie mając już pomostu dokąd wywieźć internowanych, zaczęli z konieczności zwalniać tychże. Część internowanych zwolniona została już 19 maja, dnia 22 maja zwolniono wszystkich za wyjątkiem nas siedmiu, w tem czterech księży.

Na skutek rzekomej interwencji kilku miejscowych Polaków, lecz zdaniem moim głównie dlatego, że hajdamakom rzeczywicie już palił się grunt pod nogami i ogarnęła naczelne ich komendy w całym tego słowa znaczeniu bezradność, wypuszczono i nas przedpołudniem dnia 23 maja po przemowie wspomnianego już zbira komendanta miasta Janowicza, który żądał od nas, byśmy wzamian za uzyskaną wolność interwenjowali u władz wojskowych polskich w obronie rodzin ruskich przed „Lwowskimi Antkami“.

Potężne uczucie szczęścia odzyskanej wolności, wzmożone było jeszcze pewnością, że wkrótce ziszczy się marzenie zobaczenia armii polskiej i zajęcia miejsca w tej armii z bronią w ręku przeciw zdrajcą i gwałcicielom i zaciętym wrogom naszym. U mnie uczucie to łączyło się jeszcze z uczuciem szczęścia osobistego, wracałem bowiem z więzienia z ukochaną kobietą, obecną towarzyszką mojej doli i niedoli życiowej całej, którą poznałem i pokochałem w ponurych murach królewskiego zamku złoczowskiego.

Udatna akcja.

Zaczynamy wreszcie we Wschodniej Małopolsce otrząsać się z martwoty przedwojennej. Wracamy także do zdrowego przekonania, że sprawy dobra społecznego nie mogą czekać, aż je rząd ujmie w swe ręce — ale inicjatywa zdrowa musi wychodzić ze społeczeństwa. Tembardziej zaś wtedy, gdy mówimy nie taki rząd jakibyśmy sobie jako najlepszy wyobrażali, a co zatem idzie nie możemy się spodziewać, by zaspokoili on wszelkie potrzeby społeczeństwa. Nie zwalniamy to zupełnie rządu od popierania akcji wychodzących ze społeczeństwa a zmierzających do powszechnego dobra.

Taką akcją jest wszystko to, co celuje w kształcenie kobiet wiejskich. Musimy wszakże warstwy ludowe oświecać, uobywatelać, kształcić. Mężczyzn nierzadko w ciężki sposób kształciła wojna — widzieli kawał świata, poznali inne społeczeństwa, urządzenia, gospodarstwa, swoją drogą wrócili zniszczeni fizycznie i psychicznie zmęczeni. Młodzież męska dzisiaj kształci wojsko, kursa wojskowe itd. analfabetów, rolników itd. Trzeba kształcić kobiety, aby nie ustąpiły kroku w oświeceniu swych ojców, braciom, mężom — aby umiały nie tylko z nimi współpracować, pracy im nie psuć, rozumieć ich nowe dążenia ale, by mogły zrozumieć zmęczonych podtrzymać, zniszczonym sił dodać. By mogły nowe pokolenie dla lepszych czasów wychować.

Dobrze zadanie to mogą spełnić szkoły rolnicze żeńskie, które mają podwójny cel dokształcania częściowego kształcenia fachowo-gospodarczego. Mało ich było, przed wojną i miały jeden główny brak — brak fachowo i dydaktycznie wykształconych sił. Dziś tego braku już nie ma, wszak są Snopkowiaki nauczycielki, a ma powstać szkoła dla instruktorek gospodarczych w Puławach. — Za to mają dziś szkoły rolnicze żeńskie nienadzwyczajny program — niestety — rządowy. Ale i to ulegnie z biegiem czasu zmianie gdy doświadczenie wykaże braki i błędy.

W każdym razie szkoły gospodarcze mają niesłychanie wielkie znaczenie w sprawie wychowania i wykształcenia mas ludowych. Właściwie miałyby — gdyby było ich dość. Na terenie Małopolski Wschodniej jest jedna jedyna świecka szkoła gospodarcza w województwie lwowskim w Albigoj koło Łanicy. Pozatem jest jedna klaszorna w Przemyślu.

Na wschód od Przemyśla nie — pustka — Istniejące przed wojną dobre szkoły w Żydaczowie, Humacz, Białymkamieniu dotąd nie zmartwychwstały. — Smutny to stan. — Uruchomienie szkoły stałej 11-miesięcznej jest trudne ze względów finansowych.

Brakowi temu zaradzić mogą w części kursy wędrownie gospodarcze dla kobiet.

Przed wojną kursy takie organizowało zwłaszcza z „funduszy traktatowych“ Towarzystwo Kółek Rolniczych. Dawał się wtedy odczuwać brak odpowiednich sił. Zarządzano temu brakowi wówczas przez powoływanie na miejsce instruktorek — dawnych uczennic szkół gospodarczych, oraz siostr służebniczek. W każdym razie korzyść z kursów była, poruszała się wieś, zwracała się do Małopolski Zachodniej. Skończyły się jednak fundusze „traktatowe“ skończyła się akcja.

Już w czasie wojny w r. 1918 w ziemie Towarz. Gosp. Wyksz. Kobiety przy pomocy Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie urządziło krótki kurs parazygodniowy w Koziełkach pod Lwowem, jako sił nauczycielskich użyto skończonych Snopkowiaków i wyniki były bardzo dobre.

Obecnie akcję tę na nowo wskrzesiło Towarzystwo gospodarskie przychodząc z pomocą wszelkim instytucjom i jednostkom chcącym na terenie swego działania kursa takie zorganizować. Towarzystwo Gospodarskie mianowicie utworzyło osobny referat Oświaty gospodarczej kobiet. Referentki specjalnem zadaniem jest organizowanie kilkutygodniowych kursów gospodarczych.

Właśnie 20 grudnia zakończył się kurs taki w Antoniówce powiecie żydaczowskim. Szczególną opiekę i poparcie finansowe dało kursowi stryjsko-żydaczowskie Koło Ziemianek. Kurs osiadł na plebanji — dawnym dworze rozparcelowanego obszaru dworskiego Jajkowce, obecnie po osiedleniu się tam (przed 20 laty) ludności podgórskiej z pod Myślenic zwanego „Antoniówką“. — (Idzie rok temu — pła-drowali bolszewicy rozbijając Kase Reiffeisena, niszcząc budynek, naraz jak schwytyany do starego ula rozbrzęczał się młodymi głosami rój dziewcząt. — Sześć tygodni nauki praktycznej w działach 1. kuchni i piekarni, 2. porządkach i pralni, 3. szwalni, 4. hodowli. — oraz teoretycznej na lekcjach: historii Polski, geografii, higieny, hodowli inwentarza, kucharstwa, konserwacji środków spożywczych, porządku — ratownictwa, pozostawiło wyraźny ślad w umysłowości i umiejętnościach uczennic. Przedewszystkiem zaś rozbudziło świadomość dążenie do dalszej oświaty, której wyrazem jest zawiazanie miejscowego Koła Ziemianek. Do Koła tego prócz b. uczennic kursu zapisało się 10 innych dziewcząt pociąganych dobrym przykładem.

I oto jest zupełnie dobry sposób do nawiązania poszarpanych wojną prac społecznych. Kurs gospodarczy dla dziewcząt wiejskich, o ile jest dobrze planowany i przeprowadzony, nawiązuje silne nici.

nie tylko między uczennicami a nauczycielkami, które z niemi wspólnie przez te kilka tygodni żyły i pracowały, ale i między uczennicami, ich rodzinami a osobami lub instytucjami urządzającymi kurs. — Raz w ten sposób zaczęta praca pójdzie dalej do brzo. Kursy bowiem gospodarcze dają to, czego właśnie te sfery ludowe pragną: praktyczne wskazówki potrzebne do polepszenia gospodarstwa i kulturalniejszego życia.

Ekonomiczny — społeczny przewrót, jaki się przed wojną — i po wojnie dokonał zarysował się ciekawie w duszy naszego chłopca. Środki materialne dziś on ma — lub umie zdobyć. — Pragnie się nauczyć w kulturalniejszy sposób konsumować.

Nasza warstwa oświeconych rzeczy, zaspokoili to jego pragnienie tak, by nauczyć go konsumować dobra materialne rozumie — a obudzić głód umysłowy i moralny. Na produkcję umysłową musimy dziś szukać rynku zbytu w warstwach ludowych. Tam musimy znaleźć rolę dla naszych idei.

Pierwsze spódkanie tej roli plągiem działania gospodarczo-wychowawczego, to udatna akcja kursów gospodarczych dla kobiet.

Niech o tem wiedzą Koła Ziemianek nie rzadko śpiące i Koła TSL zakłopotane pytaniem jak się po zniszczeniu dotychczasowej pracy wziąć do roboty.

Przez kursy gospodarcze.

Zofia Wygodzina.

Osadnictwo wojskowe.

W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.“ Ministerstwo Spraw wojskowych przystąpiło do ustalenia list kandydatów do nadziania na rok 1922.

Wobec powyższego Wydział osad żołnierskich podaje do wiadomości zainteresowanych:

Ze względu na trudne warunki finansowe Państwa, pomoc rządowa na zagospodarowanie się w roku 1922 będzie mogła być udzielona prawie wyłącznie tylko wybitnie zasłużonym żołnierzom (a więc w pierwszym rzędzie kawalerom wirtuti Militari oraz żołnierzom rannym w W. P. i dekorowanym Krzyżem walecznych).

Pozostali kandydaci muszą wykazać się:

1) Zaświadczeniem Zwierności gminnej iż posiadają przynajmniej jednego konia, wóz, brzoń, piąg, oraz środki na przeżywanie przez pierwsze miesiące.

2) Podpisaniem własnoręcznie zobowiązaniem, iż w razie przyznania im działki zobowiązuja się wyjechać z powyższymi inwentarzem do wyznaczonego im powiatu przed 1 kwietnia, celem dokonania zasiewów wiosennych.

3) Zaświadczenie, że są rolnikami oraz pożądanem jest podanie czy kandydat jest żonaty oraz wiele ma lat. (Przy równych kwalifikacjach bowiem z tytułu zasługi bojowej kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

Zaświadczenia pod 1), 2) i 3) zawarte należy niezwłocznie przesyłać pod adresem Referatu Osad żołnierskich tego Dowództwa Okręgu Korpusowego na terenie którego zamieszkuje dany kandydat (np. adres: Dowództwo Okręgu Korpusowego Lublin, Referat Osad żołnierskich) z podaniem, czy kandydat wypełnia już kartę rejestracyjną dotyczącą nadziania ziemi i w jakim oddziale oraz w razie jeśli otrzymał świadectwo kwalifikacyjne należy załączyć jego odpis.

Pozatem należy załączyć szczegółowy adres miejsca zamieszkania penenta. Wskazaniem jest by za-służeni żołnierze (przede wszystkim dekorowani, ranni w W. P.) łączyli się w grupki liczące po kilkunastu kandydatów celem ewentualnego nadziania w jednych okolicach oraz wysłania przed wyjazdem pełnomocnika celem obejrzenia otrzymanej ziemi.

O powstaniu podobnych grup należy niezwłocznie zawiadomić Referat Osad żołnierskich przy Dowództwie Okręgu Korpusowego na terenie którego kandydaci zamieszkują.

Na granicy rosyjskiej.

—x—

Podwoleczyska, w styczniu.

Przed kilku dniami przyjechała do Podwoleczysk bolszewicka handlowa delegacja, złożona z czterech żydów i jednego Rosjanina. Misja przyjechała automo-bilem, w celu nawiązania „stosunków handlowych“ z polskimi firmami. Fakt powyższy tak rozczerli miejscowych przemysłowców i kupców, iż wydali oni na cześć miłych gości buczny bankiet. Późno w noc strzelały koki i butelek wina szampańskiego, a humoru dodawała umysłnie w tym celu sprowadzona orkiestra. Po wygłoszeniu kilku tyrad na wzajemną cześć, muzyka odegrała nasz hymn narodowy, później „Marsyliankę“ — jako hymn rewolucyjnej Rosji. Jednakże przedstawicielom Bolszewii mało było tego — zażądali więc on odegrania „Internacjonalu“.

pojeł.

Wolny handel w Rosji.

Jak wiadomo, komunistyczna rewolucja w Rosji „emancypuje“ się. Osoby przed kilku dniami przybyłe z kordonu opowiadają ciekawe szczegóły o wprowadzeniu w życie dekretu o wolnym handlu. W pierwszym rzędzie szereg „wybitnie dla sprawy rewolucji zasłużonych osób“ otrzymał koncesje na prowadzenie sklepów gastronomicznych. I tak w Charkowie, Odesie, Ekaterynosławiu i innych miastach byli komisarze w zarekwirowanych dawnym kupcom sklepach — sprzedają pierożki, chleb i inne produkty żywnościowe i jakości — czekoladę, cukierki, orzeszki i o-sławione „sieniaczki“. Czekolada i cukierki są sowa-cowane z Polski i sprzedawane po cenach dochodzących do kilkuset tysięcy rubli sowieckich za funt. — Całą zwierzchność bolszewicka opanował istny szaf handlu. Dziś już zupełnie jawnie z udziałem dygnitarzy sowieckich tworzy się cały szereg spółek handlowych i przemysłowych. Przedsiębiorstwa te na początek prowadzą handel towarami w rodzaju jak podaliśmy powyżej — jednakże na czerwonych płach-tach szyldów głoszą modne dziś w Bolszewii hasła: „Odrodzenia rewolucyjnego handlu i przemysłu“.

pojeł.

NA DOBIE.

O chytrej głupocie.

Lubię człowieka chytrego i lubię głupca. Każdy z nich ma dla mnie swój urok. Nie znoszę natomiast połączenia chytrkości z głupotą w jednej głowie.

Lubię artykuły wstępne w „Kurjerze Porannym“ i lubię artykuły wstępne w „Gazecie Wieczornej“. I te i tamte bowiem mają swój odrębny urok. Nie znoszę natomiast artykułów wstępnych „Kuriera Lwowskiego“, niby to zawsze niezwykle zręcznie sci-banych, ale też i zawsze zdradzających naiwność tych, którzy je odrabiają.

— Za wcześnie Galicję Wschodnią nazwaliście Wschodnią Małopolską — szemrze przez telefon temu pismu ktoś z Warszawy, wiedzący, jak trawa w Bel-wederze rośnie. Konfederacja trwa krótko. Naczelny młodzieniec redakcyjny klaszcze w pomysłowe dłonie i chwytając za pióro, stęsknione do kalamarza. Już wie, co napisać! Wschodnią Małopolską, recte Gali-cję, bo powoli, ale stanowczo trzeba się cofać ku tej porzucanej niewdzięcznie nazwie, zaprzępać ją na-rodowa demokracja. To jest pomysł niezły. Można mu zarzucić chyba jedno, że po zbyt wyjeżdżonej szynie przyjeżdża do czytelnika. Ludowoc-czytelnik wie już przecież z zamkniętymi oczami, że wszystkiemu ziemu w Polsce winna narodowa demokracja. W każdym razie to zwałenie na cudze plecy ciężaru od-powiedzialności za własny czyn, choć bez wiedzy i poparcia ludowców niezgodnie realnego w sprawie tej części Polski nie dokonało się dotąd i nie dokona, jest podciągnięciem misternym.

Nie o obronę potężnej, czynami własnymi bro-nionej indywidualności politycznej Stanisława Gra-bkiego tu idzie. Idzie o głupotę napastników, stroja-cych się w straszną niby chytrą i realną, dzisiejszą, w polskim państwie, a przeciw państwu polskiemu przez pewne grupy Polaków zafatwaną sprawę mieszkających z nieaktualnymi, bezpłodnymi zresztą nertraktacjami, toczonymi wtedy, kiedy Polski nie było, z okupantem.

— Czy to prawda, że Wschodnią Galicję straci-my?

— Prawda, że Wschodnią Galicję chciał Bobriń-skemu oddać Grabski.

Kto do nas w ten sposób przemawia? Czy Met-ternich dziennikarski, czy też za biurko redakcyjne posadzony Ollendorf? Ta dyplomatyczna rzekomo, a paląca na panewce od pierwszego słowa głupkowatość, nie powinna wszakże mieć bez wrażeń. Toż nie o Grabskiego chodzi ludowcom, ale o zasadę, którą on i jego klub postacuje. I nienadarmo właśnie dziś napadnięto w związku ze sprawą Wschodniej Małopolski tego poła, najśmielszego rzecznika w sejmie nierozdzielności ziem do których mamy niezaprzecz-ne, tylko przez wrośnięcie naszej siły państwowej kwe-stionowane nam prawo.

Wynika z tej napaści niebezpieczeństwo, że front wscho-dniomałopolski ma przed sobą naprawdę nieprzyja-cielą, że po Wilnie przyjdzie w szacherekach z zagra-nicą wbrew narodowi dokonywanych kolej na Lwów. Więc szło o dywersję, o narobienie huku po przeci-wnej stronie, żeby przestraszone społeczeństwo od-wróciło oczy i nie dojrzało, kto naprawdę wyzywa się w naszym imieniu Wschodu Małopolski. Sposób to stary, praktykowany tylko zazwyczaj mniej nie-doleżnie, nie podszywający chytrą na oczach wszy-stkich aż tak głupkowatymi argumentami.

Na ten atak niby niewinny na obóz narodowy w przeddzień zamierzonego rabunku ziemi narodowej przez poddanych najwyższej komendzie i ślepo jej posłusznych ludowców należy zwrócić uwagę już dziś, przed wypadkami, które zapewne rychło wstąpią.

(sm)

PROF. DR. JAN HIRSCHLER

Stacja Biologiczna im. Zamoyskich.

jej przeżycia wojenne i stan obecny.

II.

Przy dzisiejszym stanie instalacji wodociągowej, który zaspokaja najkonieczniejsze potrzeby, nie jest bynajmniej jednak wystarczający. Posiada Stacja ogółem siedm kurków wodociagowych, mianowicie trzy w jednym z 2 pokoi pracownianych, trzy w pokoju akwarjowym i jeden w przedpokoju. Pewna ilość kurków wodociagowych służy do doprowadzania wody do akwarjów szklanych, których w roku 1920 zakupiono dwadzieścia kilka, a których Stacja hydrobiologiczna, mającej w programie także badania doświadczenia, obok florystycznych i faunistycznych, potrzeba, rzecz jasna, daleko więcej. Celem stosownego umieszczenia akwarjów tak, iżby mogły być użyte do różnorodnych doświadczeń, kazano sporządzić trzy drewniane, ruchome półki (około 2 m. długie a 2.5 m. wysokie) z „blatami“ lekko pod kątem nachylonymi a pokrytymi taśmami z blachy cynkowej, które zaopatrzone w rurki odpływowe. Dzięki takiemu, bardzo prostemu i tanemu urządzeniu, może być uzyskany w każdym akwarjum, umieszczonym na wspomnianych półkach, oraz równocześnie w szeregu akwarjów, stały przepływ wody tak niezbędny, jak wiadomo, do hodowli szeregu gatunków zwierzęcych. Resztę dotacji rządowej, uzyskanej w roku 1921, wydano na zakupienie drugiego (z powodu braku większej gotówki) dość prymitywnego mikroskopu, szeregu niezbędniejszych szkieł, flaszek i naczyń, na nowa łódź, oraz na roboty konserwacyjne około budynku stacyjnego. Przed wojną posiadała Stacja Biologiczna dwa łodzie, które jednak, skutkiem niestosownego obchodzenia się z nimi podczas wojny, tak mocno ucierpiały, że bez gruntownej i kosztownej naprawy nie są do użycia; ponieważ sprawienie nowej łodzi okazało się tanszem, przeto zaniechano na razie naprawy starych łodzi, a zakupiono łódź nową z miękkiego drzewa, mogącą pomieścić 4—5 osób i ochrzczono ją imieniem „Kopernik“. Ponieważ ściany budynku stacyjnego, z powodu pewnych wadliwości w budowie, uległy podczas wojny od strony północnej dość znacznemu zawilgoceniu, przeto w lecie 1921 odkryto po tej stronie fundamenty aż do podstaw, poddano je działaniu w tym roku szczególnie upalnego słońca, a następnie pokryto warstwą cementu, cementując też i od wnętrza piwnice, przylegające do tych fundamentów. W rzeczywistości w tych pracach doznało kierownictwo Stacji wiele chętniej pomocy ze strony Asystentów Stacji pp. Bronisława Słoneckiego i Zygmunta Kwiatkowskiego.

Rok 1921 rozpoczyna dla Stacji Biologicznej o tyle nowy okres, że od tegoż roku mieści się ona już na „własnych śmieciach“. Parcela bowiem, na której wzniesiono budynek stacyjny, była własnością Franciszka hr. Zamoyskiego, który ją za bardzo niską, w rzeczywistości tylko pozorną opłatą wydzierżawiał Towarzystwu im. Kopernika. Hr. Zamoyski, chcąc nadać Stacji Biologicznej w Drozdowicach znaną stałą i trwałą placówkę naukową, darował w roku 1921 Towarzystwu im. Kopernika rzeczoną parcelę i zapewnił Towarzystwu wieczyste używanie dróg, wodociągów od gościny do Stacji i od Stacji do stawu dro-

DZISIEJSZA PREMIERA

w Koperniku i Marysieńce

będzie znowu wielkim dniem tych dwu kinoteatrów. 101

Życie, Prawda, Autentyzacja, Tryumf sztuki realizacyjnej w dramacie 6-aktowym p. t.

ROMANS PANNY SŁUŻĄCEJ

zdowickiego, oraz możność prowadzenia badań na stawie. Zarząd Główny Towarzystwa im. Kopernika uznając w całej pełni życziwość Fr. hr. Zamoyskiego dla Towarzystwa im. Kopernika i jego troskę o rozwój nauki, uchwalił na jednym z odbytych posiedzeń, nazwać Stację drozdowicką Stacją Biologiczną im. Zamoyskich.

Obecny stan Stacji pozwala już na podjęcie szeregu badań, nie wymagających zbyt kosztownych i kosztownych aparatów naukowych, mogących jednak mimo to posiadać bardzo znaczną naukową wartość, przyczem dwa pokoje gościnne mogłyby służyć badaczom za mieszkanie. Dalek jest ten stan, rzecz jasna, od doskonałości i niedorównywa urządzeniom uniwersyteckich laboratoriów biologicznych, którymby w przyszłości powinien dorównać, a to jedynie z powodu braku dostatecznych funduszy. Najdotkliwszym dla Stacji Biologicznej jest zupełny brak tak niezbędnej i chociażby tylko podręcznej biblioteki, oraz niedostateczna ilość mikroskopów i lup, na których zakupienie potrzeba dziś kwot bardzo znacznych. Tym wszystkim brakom i niedostatkom, a jest ich wiele, nie zapobiegają też nawet życziwa, pomoc rządowa. Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika oczekuje w tym względzie pomocy naszego społeczeństwa i żywi nadzieję, że idąc za przykładem niejednych jednostek, okazujących troskę o rozwój nauki, przyczyni się ono do wzmocnienia jednej z placówek kultury naszej, położonej na południowo-wschodnich kresach Polski.

STOSUNKI REPATRYJACYJNE POLEPSZYŁY SIĘ

Równe. (PAT.) Nadzwyczajny komisarz dla spraw repatriacji p. Władysław Grabski w informacjach udzielonych przedstawicielowi Pała oświadczył, że przyjazd jego do Równego miał na celu ustalenie planowego postępowania na etapie w Równem aby przestał on być siedliskiem zarazy i odpowiadał swemu zadaniu. W całej dotychczasowej akcji brak było skoordynowania zarządzeń. Stan pomieszczenia repatriantów był fatalny. Obecnie stosunki te uległy zmianie. Polsko-amerykański komitet pomocy działa bardzo dobrze.

Równe. (PAT.) P. Władysław Grabski po trzydniowym pobycie opuścił Równo we środę wieczorem.

KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU POLSKI Z SOWIETAMI

Warszawa. (AW.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że w ubiegły poniedziałek odbyła się konferencja ministerjalna z udziałem ministrów Downarowicza i Michałskiego oraz Strashburgersa celem omówienia szczegółów sprawy nawigacji stosunków handlowych z Rosją, Ukrainą i Białorusią sowiecką. Ustalono wytyczne rządu i powzięto uchwały w kierunku ułatwienia stosunków handlowych z tymi krajami, co będzie krokiem naprzód w sprawie ożywienia handlu z Rosją.

wano wszystko, od publicystyki do ogłoszeń i warunków przedpłaty.

Wysłuchano artykułu o akcie 5-go listopada i o zapowiedzianym wkroczeniu Legionów do Warszawy. Dziennik wiwatował radośnie, mówił o zbawstwachwstaniu Polski, nawoływał do pracy. Oficerowie przysłuchiwali się odgłosom uroczystości i pochodów, widzieli łopocące na wietrze sztandary, pułk defilujące przed wyzwolonym Orłem. Serca tęknęły się, to znów zamierały na wieść, że już jest wszystko: rząd, wojsko, władza najwyższa, zapal twórczy narodu, że państwo żyć zaczęło życiem własnym i niepodległym.

Była też taka chwila, kiedy w tej oderwanej od swego kraju garście junackich, zapalczywych istnień, jakby zgasła młodość, natomiast wypełzło zniechęcenie, bezwład, podejrzliwość. Wężowo zasycał brak wiary w celowość swych wysiłków. Zagadało zwątpienie, tęsknota do tych bluminiowanych odświeżnie ulic, szumiących donośnie na widok biało-amarantowych proporców i oznak wyzwolenia.

Ale tę chwilę przeciął ostro głos bezlitośnie trzeźwy.

— Co to jest? Aha! „Za pozwoleniem cenzury niemieckiej“...

To lekarz batalionu, Jan Załuska, z trochę smutnym i trochę drwiącym uśmiechem podpatrzył maleńki napis, schowany niewidocznie na skraj ostatniej kolumny gazety.

— Za pozwoleniem cenzury niemieckiej...

To drobne, wstydlivé chowające się zdanie bolesnym zwątpieniem zadało śmierć gwałtowną.

Słuchano dalej. Zamarty serca, gdy przystąpiono do odczytywania nekrologów i wykazu pogrzebów. Cisza tężała w chorobliwie napięciem oczekiwania, lęk przywidzenia czarnoskrzydłych wyprzedzały czytającego. Czekano na grom, każdy dla siebie. Każdy gotował się do przyjęcia ciosu — ta szara, trzęsąca się

CHARLES BAUDELAIRE.

„Une charogne“.

Czy jeszcze ten obrazek ci się przypomina,
cośmy raz w lecie widzieli:
kiedyś, na skrócie drogi cuchnąca padlina
na twardej gładzi pościeli.

Leżąc bezwstydlivé w górę zadarta kolana
gnijąca ziana posoką,
oczami naszymi, jak dziewczka jaka rozpasana,
brzuch swój odkrywając szeroko.

A złote słońce ku tej padlinie bydlęcej
ślało swe blaski łaskawe.
Obrzydliwych wyzlewnów zniść nie mogąc więcej
padlaś zamlona na trawie.

Ponad padliną ruch się unosił rój cały.
z jej brzucha, czarne zastępy
obrzydłego robactwa pomalu pęzwały
przez ścierwa ruchome strzępy.

Wszystko to w ciągłym ruchu ruszało się, wilo
na wszystkie kręcąc się strony.
Rzekłbyś, — ścierwo nieznane ożywione siłą
mnoży się w jestestw miliony.

Cały ten światek dźwięczał muzyką dziwną,
jak woda strumyka gwarna,
albo kiedy na przetak gdzie sypać się zaczęła
rytmicznie pszenicy ziarna.

Nikły kształty, — zaledwie jeszcze kontur mglisty
majałszy nika, sylwetka,
aby szkieł oddechania tak, ręką artysty
na płótno rzucony kredka.

Jakiś kundel zgłodniały zdaleka pod płotem
zawisnąć czekać się zdawał,
aż odejdzie imbie dzie mógł porwać z powrotem
gnijącej padliny kawał.
— A przecież ciebie także ten sam los nie minie,
aniels mój, ideale, —
i staniesz się podobną tej wstrętnej padlinie,
nie lepsza, ni gorsza wcale.

Tak, — taką i ty będziesz, ty, wdzięków królowno,
gdy oczy zamkniesz i kiedy
legniesz, dwa metry ziemi mając ponad głową,
wśród szkieletów czerechy!

Wtedy powiedz robactwu, co u twego łona
do smacznej biesiady śledzie,
że twojej młodości pamięć czysta, nieznana,
w meim sercu zawsze trwać będzie.

przetłóżył Kazimierz Rychłowski

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

5)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Uśmiechał się pogodnie i życziwie. Spojrzenie miał już przytomne, błakał się w niem jeszcze lek przed badawczo skupionymi oczami Włery.

Ta milczała przez dłuższą chwilę, spłoszonym uśmiechem kryjąc zmieszanie.

Widocznie treść tego uśmiechu odcyfrował Orczewski, gdyż, śmiejąc się nieco zbyt ruhasznie, oświadczył:

— Trzeba być kobietą, do tego nieżycziwie do mnie usposobioną, by w mych informacjach i zastrzeżeniach dopatrzeć się aż... obłędu!

W janczarowym, niecierpliwym brzęku srebrnych ostróg przebiegł przez sąż do buietu Jaworski, cisnawszy Feliksowi okrzyk zbyt głośny, az rażący:

— Gazety z Polski!

II.

W ostatnim, najcichszym pokoju klubu Orczewski zastał ciszę, otaczającą jakiś jedyny i doniosły głos.

Stanął w skupionej gromadce oficerów i słuchał. Ktoś szepnął mu do ucha:

— Gazeta z Warszawy. Przed chwilą przywiózł kurier sztabowy z frontu. Zdobyta na jeńcu Poznańczyku.

Twarze ściągnęły się w niernachomy wyraz zaśluchania. Oczy niecierpliwie gryzły szary zadrukowany płat papieru, nagliły do pośpiechu. Odczyty

w rozdygotanych rękach gazeta, była właściwie pierwszym bezpośrednim zwiastunem z tamtej strony kodonu wojennego. I nikt nie tłumil szerokiego westchnienia ulgi, gdy wreszcie ukończono odczytywać dławiającą dech listę wykreslonych z życia obcych, nieznanych nazwisk.

— Żyją!

Śpiewała radość donośna, choć był to wykar pogrzebów tylko z jednego dnia i tylko w Warszawie.

Orczewski pospoju z innymi przeżywał te burze wzruszeń. Ale po upływie pewnego czasu uprzytomnił sobie, że jakiś zwrot czy też imię szczególnie zahaczyło o jego uwagę. Słowa, których nie pochwycił w wartkim potoku nowin i zdarzeń, a które w nim coś zbudziły, demagały się skupienia, szturmem niepokoiu groząc.

Już nie mógł słuchać; myślą okalał tę drobnie w swej z wyteżeniem pracującej pamięci, gdzie, jak groł ugrzęzło wrażenie czegoś blizkiego, a niesłychanie ważnego.

Nie wytrzymał i zawołał.

— Zaczekaj. Coś ty czytał? Kto, kto taki?

Płachta papieru zachwiała się. Dwadzieścia kilka par niecierpliwych, złych oczu donadło natęga.

— Jakte, o kogo pytasz? Teraz czytam sprawozdanie z loterii fantowej.

— No tak, ale przedtem?

— Zniecierpliwione twarz zmieszwały Feliksa.

— Przepraszam was. Czytaj dalej.

Już nie mógł się skupić. Rozgorzało w nim przeświadczenie, że w tej chuście zmłotego papieru przysłało mu słowa, dla niego tylko przeznaczone, dla niego wyłącznie zrozumiałe. Przemocą zdusił w sobie potrzebę wyrwania gazety i głodnego szukania tych słów, gdzieś zaczajonych, schowanych w czarnych spątkach druku.

(C. 4. n.)

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Tadeuszowi Walichiewiczowi za umiejętne przeprowadzenie operacji mej ręki, której przez zakażenie groziła amputacja, jakoteż za troskliwość i sumienną opiekę pod czas leczenia — w dowód uznania, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

n97 M. Grabski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 stycznia.

TEATR WIELKI.

W piątek 6 stycznia o g. 3:30 „Betleem polskie“ jaśsełka. O g. 7:30 „Krag interesów“.
W sobotę 7 stycznia o g. 3:30 „Betleem polskie“.
O g. 7:30 „Carmen“.
W niedzielę 8 stycznia o g. 3:30 „Betleem polskie“.
O g. 7:30 „Czerwony młyn“.

TEATR MAŁY.

W piątek 6 stycznia o g. 3:30 „Małżeństwo Loli“ — o g. 7:30 „Ahaswer“.
W sobotę 7 stycznia o g. 7:30 „Niebieski lis“.
W niedzielę 8 stycznia o g. 3:30 „Moralność p. Dulskiej“.
O g. 7:30 „Zachochani“.

TEATR NOWOŚCI.

W piątek 6 stycznia o g. 3:30 „Hrabianka fox trotta“, o g. 7:30 „Ostatni walc“.
O g. 7:30 „Ostatni walc“.
W sobotę 7 stycznia o g. 7:30 „Hiszpański słowik“.
W niedzielę 8 stycznia o g. 3:30 „Taniec szczęścia“.
O g. 7:30 „Hiszpański słowik“.

TEATR LIT.-ART. „UL“.

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa: pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saroczyńska, Sławski, Zamorska i inni; 2) Prof. Bałęński z partnerką; 3) Szopka, rewja aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

„BAGATELA“.

1) Dział koncertowy, 10 solowych numerów z udziałem pp.: N. Kirsanowa, Noskowskiej, Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, Koncert mistrza p. Wolskiego, p. Urbańskiego, duet Kirsanowa—Fortunato; 2) „Ona ma coś“, wesela komedia w 1 akcie; 3) Sywester u pp. Kompas i Ska, żart maskaradowy w 1 akcie. — Początek o 8 wiecz.

APOLLO. „Latające auto“ premiera z Harry Peelem. W 6 aktach.

— Śnieg. Lwów utonął w śniegu. Znikła czerni chodników i gościńca ulic. Dzień i noc brzmią dawno niesłyszane dzwonki sanek. Miasto oddziało się w wspaniałą szatę prawdziwie styczniowego dnia. Śnieg spadł, by orzeźwić, pozwolić odetchnąć czystemu powietrzu, napoić zdrowiem pięknym i ciętym. Niestety doświadczenie nas uczy, że niedługo nam przyjdzie tą zimną prawdziwą się cieszyć. Oby jak najdłużej!

— Wykład prof. St. Grabskiego „O potrzebie myśli państwowej polskiej“ odbył się wczoraj w Związku naukowo-literackim (sala Tow. Polt.) wzbudzał zupełnie niezwykłe zainteresowanie bogactwem treści i ujęciem tematu. Dokładne streszczenie wykładu podamy później.

— Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej Czytelni Akademickiej odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali własnej (Łozińskiego 1. 7) Wiozór odczytowy na temat „Technika dziennikarstwa“, p. red. Tadeusza Opióły. Wstęp wolny.

— Wioz manifestacyjny pracowników państwowych. W niedzielę 8 bm. o godz. 10 rano w sali Sokola Macierzy (Zimorowicza 3), odbędzie się manifestacyjny wioz pracowników państw. w sprawie niezrealizowanych dotąd ogólnych postulatów, na który stała delegacja zprasza wszystkich bez wyjątku pracowników państw., posłów sejmowych i reprezentantów prasy.

— Karpackie Towarzystwo Narciarzy oddało na użytek swych członków i gości przez nich wprowadzonych schronisko w Sławsku. Mieści się ono w wynajętym w pobliżu dworca domu w 3 ubikacjach, z których jedna przeznaczona dla pań, i posiada na razie 9 łóżek. Koce i prześcieradła należy wziąć ze sobą. Obok tego rozporządza Tow. schroniskiem w Tuchli, w którym jest 17 łóżek.

— Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządziła wspólnie we środę o godz. 20 wieczór odczytowy w sali Tow. Gospodarskiego, Kopernika 20 z programem budzącym sensację w lwowskim świecie tyristycznym. Mówić na nim będzie inż. A. Czeżowski o swoich wyprawach w góry Azji Centralnej. Odczyt ilustrowany będzie oryginalnymi zdjęciami prelegenta w projekcji.

— O kwoty należne polskim obywatelom od Stanów Zjedn. Według informacji otrzymanych przez min. spr. zagr. — od placówek polskich w St. Zjedn. znajduje się w tamtejszych urzędach podatkowych znaczna ilość czeków opiewających na kwoty należne obywatelom polskim od rządu Stanów Zi. tytułem zwrotu pobranych niesłusznie sum podatkowych. Doręczenie tych czeków osobom uprawnio-

nym jest niemożliwe, ponieważ osoby te powróciły do Polski, nie zostawiając należytego pełnomocnictwa ani też nie podawszy swego adresu z kraju. Celem zapobieżenia przedsięwzięciu tych sum min. spr. zagr. wzywa wszystkich obywateli polskich, którzy powrócili ze Stanów Zi. i którzy za czasów swego pobytu tamże wniesli byli podania o zwrot nadpłaconych podatków do najrychlejszego osobistego lub pisemnego zgłoszenia swych pretensji w min. spr. zagr. z uwzględnieniem przepisów o opłatach stempowych. W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko, pod którym odnośna reklamacja została wniesiona, b) dokładny adres umieszczony na formularzu zgłaszającym tę reklamację, c) siedzibę urzędu podatkowego, do którego wniesiono reklamację, d) datę wniesienia reklamacji. Prócz tego każdy zgłaszający się osobiście lub listownie otrzyma tą samą drogą formularz pełnomocnictwa, upoważniającego właściwą placówkę polską w Stanach Zi. do pobrania wymienionych sum celem przyśpieszenia ich uprawnionemu. Pełnomocnictwo to należy wypełnić, podpisać i po zlegalizowaniu notarialnem lub sądowem przesłać do sądu okręgowego celem dalszej legalizacji przez ten sąd oraz przez sąd apelacyjny, min. sprawiedliwości oraz min. spraw. zagr. Jako ostateczny termin dla zgłoszeń wyznacza się dzień 1 marca 1922.

Min. spr. zagr. dodaje dla informacji że akcja ta zainicjowana przez konsulat generalny w Nowym Yorku zaraz po jego otwarciu i prowadzona również przez inne konsulaty Rzeczypospolitej w Stanach Zi. zwiększyła narodowe bogactwo Polski o ogromne sumy. Z raportu konsultatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku za rok 1920 wynika, że interweniował on w ciągu tego roku w 194 analogicznych sprawach, a kwota refundowana przez podatkowe władze amerykańskie na rzecz poszkodowanych uchodźców wyniosła 102.060 dol.

— Dyrekcja kolei państw. komunikuje: „Wobec znacznego nagromadzenia się przesyłek zagranicznych, podlegających odprawie celnej we Lwowie i zator powstałego skutkiem zatoru powolnego opróżnienia wagonów i magazynu celnego, podwyższa Dyrekcja kolei państw. na podstawie art. 80. 8 Przepisów przewozowych opłaty składowe i postojowe dla przesyłek zagranicznych o 400 proc. od dnia 8 stycznia 1922 do dnia 21 stycznia 1922 włącznie.

— Niebezpieczny ptaszek. Policja aresztowała onegdaj wiejskiego Władysława Nyczaję f. Mikołaja Krzaczynskiego, który na swem sumieniu ma wiele sprawek, pozostających w kolizji z kodeksem karnym. Młody, bardzo sprytny osobnik, dwukrotnie już aresztowany za każdym razem symulując chorobę dostawał się do szpitala, skąd uciekał na wolność. W r. 1920 zdezerterował z transportu wojskowego i wypłynął w okolicy Brodów, gdzie podając się za żandarma wojskowego dopuszczał się nieprawnych rewizji. Zabrał dwie fure na rzekomo podwozy, jedną z nich sprzedał żydom w Glinianach, podobnie zabrał furę w Lubanie a chłopaka, który kołami kierował, stracił z fury, tak że chłopak ów Wasył Doskoczynski padł trupem na gościńcu. Konie znów sprzedał żydowi a ostatnio wszedł do szajki „kopylarzy“ tj. koniokradów, którzy grasowali w okolicy Lwowa i został przytrzymany w chwili, gdy prowadził gościńcem parę skradzionych koni.

— Wędrowny „jubiler“ W dniu wczorajszym aresztowano Mikołaja Czernika, który grasował po pl. Krakowskim i najwym ludziami sprzedawał metalowe pierścionki jako złote. Opowiadał przygodnym klientom, że znalazł pierścionek na ulicy a nie mając na chleb, pragnie go sprzedać. Lubił wierzyć czuśtowi, interes szedł wcale dobrze. Czernik za pierścionek pobierał od 1 do 2 tysięcy marek, wreszcie wczoraj został przytrzymany. Miał jeszcze przy sobie 19 pierścionków.

— Pożar w sklepie konsumu „Dostatek“. Wczoraj rano wybuchł pożar w sklepie Związku gosp. profesorów szkół średnich „Dostatek“ przy ul. Kopernika 11. Ogień powstał wskutek niedbalstwa personalu, który wieczorem dnia poprzedniego zamykając sklep pozostawił w sklepie żar węglowy. Skłoda nieznaczna. Tren straży pod kierunkiem sierżanta Anzackowskiego rychło ogień ugasił.

— Kradzieże i włamania. Z mieszkania Dreifacha przy ul. Lelewela 1. 2, skradli wczoraj wieczorem złodzieje garderobę wartości około pół miliona Mk. Podejrzana o popełnienie tej kradzieży służąca aresztowana. — Woźnica Józef Pieniążek przytrzymał go na dworcu towarowym z wozu kolejowego kradł węgiel na szkodę firmy „Merkury“.

Książka telefoniczna Lwowa“ uzupełniona po ostatnim edycje do nabycia w drukarni „Dziennika Polskiego“ w Lwowie, Cicha 5 Cena 300 Mk.

JOFRE JEDZIE DO JAPONII.

Czyta, (PAT.) Według wiadomości z Japonii, oczekiwany jest tam przyjazd marszałka Jofre. Japończycy zamierzają urządzić na jego cześć szereg uroczystości dla zaimplementowania przyjaznych stosunków Japonii z Francją.

Wilno przed wyborami.

RUCH WYBORCZY NA WSI OŻYWIŁ SIĘ.

Wilno, (PAT.) W ostatnich dniach ruch wyborczy w okręgach wiejskich ożywił się znacznie. Spodziewana jest duża frekwencja, którą osłabić mogą jedynie opady atmosferyczne, niski poziom kultury i niezrozumienie zasad ordynacji wyborczej, powodujące takie niedokładności jak n. p. przekazywanie przez kobiety wiejskie swoich głosów za pośrednictwem mężów, które to głosy zostaną unieważnione. Udział żydów w wyborach jest dość znaczny. Białorusini w okręgach Komaje, Święciany i Brasław wystawili własne listy w innych zaś okręgach głosują na listy polskie.

Wilno, (AW.) Ludność litewska Litwy Środkowej zrazu obojętna obecnie coraz więcej interesuje się wyborami. Dwie gminy powiatu święciańskiego zwróciły się do komisji obwodowej z zapytaniem czy są wpisane na listę wyborczą i zdeklarowały swój udział w wyborach. Z podobnymi petycjami zwróciły się również szereg wsi powiatu lidzkiego.

WYBORY NIEODWOŁALNIE 8 STYCZNIA.

Wilno, (PAT.) Wrocie wyborom czynnik litewskie szerzą kłamliwe wiadomości w nadziei odciągnięcia od urny wyborczej części wyborców. Między innymi głoszą one fałszywe wieści o rzekomem odłożeniu terminu wyborów. Komisariat wyborczy polecił zatem funkcjonariuszom aparatu wyborczego ścisłe przestrzeganie fałszywych wiadomości sprzecznych zupełnie z faktycznym stanem rzeczy. Wybory odbędą się bezwarunkowo w dniu 8 stycznia br.

ŻYDZI KONFERUJĄ O UDZIAŁ W WYBORACH.

Warszawa, (PAT.) Jak się dowiaduje „Przegląd Wioz.“ do Warszawy przyjechali na wybitniejsi działacze polityczni żydowskiej Wilna, Dr. Wygodzki sionista, dr. Szabat demokracja i rabin Rubinstein. Panowie ci zamierzają odbyć szereg konferencji w sprawie wzięcia udziału ludności żydowskiej w wyborach do Seimu wileńskiego.

Wilno, (AW.) Wobec krążących wśród żydów pogłosek o udziale ludności żydowskiej w głosowaniu, gazeta „Unzer Tog“ zapowiada szereg informacji o rezultatach toczących się obecnie między rządem a sferami żydowskimi pertraktacji.

ROZŁAM WŚRÓD BIALORUSINÓW.

Wilno, (AW.) W okręgach wyborczych białoruskich walczą dwa odczyny: obóz polonofilski z Aleksukiem na czele, oraz inspirowanymi z Kowna zwolennikami antypolskiej akcji z Łastówkiem, Prokuliewiczem i Ludkiewiczem na czele. Szerzą wieści o zwycięstwie zwolenników z Aleksukiem. Podobno gen. Bałachowicz potępił ostro białoruski komitet narodowy, nawołujący do bojkotowania wyborów. Bałachowicz oświadczył w odezwie, że wraz z kilku tysiącami ochotników białoruskich, którzy wraz z nim walczyli po stronie polskiej, pójdzie do urny wyborczej żądając połączenia Litwy Środkowej z Polską.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 5 bm. mianowała p. Zygmunta Seydę zastępcą posła pełnomocnego przy pertraktacjach górnośląskich i w Trybunale rozjemczym na G. Śląsku.

Warszawa, (PAT.) „Monitor Polski“ podaje: Według uchwały Rady ministrów z dnia 6 i 8-go grudnia 1921 minister skarbu zamianował p. Adama Linckera likwidatorem b. ministerstwa aprowizacji.

Warszawa, (PAT.) Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowych i organizacji robotniczych, na posiedzeniu odbytem w dniu 5. bm. ustaliła, że w miesiącu grudniu 1921 w porównaniu z miesiącem listopadem tegoż roku, koszt utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób nie otrzymującej deputatów zmniejszył się o 1.36%.

PRZYMIERZE UKRAIŃSKO-ANGORSKIE.

Konstantynopol, (PAT.) Toczace się od szeregu dni w Angorze rokowania pomiędzy delegacją ukraińską a delegacją kemalistów w sprawie zawarcia układu przyjaźni pomiędzy oboma republikami, doprowadziły do pożądanego wyniku. Według dalszych wiadomości, Ukraina uznaje wszystkie żądania tureckie. Obie strony zobowiązuja się do udzielenia sobie wzajemnie pomocy natury gospodarczej, handlowej, politycznej i wojskowej. Zgromadzenia narodowe odbędą narady nad układami wobec czego ratyfikacja ich nastąpi niedługo.

POWSTANIE W KARELI.

Kopenhaga, (PAT.) „Berlingske Tidende“ donoszą z Helsingforsu, że ofenzywa rozpoczęta przez bolszewików w Kareli zmusiła Kareliczków po krótkiej walce do opuszczenia Porajawo.

Dział ekonomiczny

—X—

SPRAWOZDANIE

Zarząd Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów za pierwszy rok administracyjny, zamknięty 30 czerwca 1921.

Zamykając pierwszy rok administracyjny pierwszej polskiej fabryki, przeznaczonej na budowę parowozów, postanowił Zarząd poinformować społeczeństwo o wynikach swej pracy. Stworzono bowiem w czasach możej nacięszych, jakie przeżywamy, w okresie zaledwie jednorocznym, z którego 4 miesiące przypadają na inwazję bolszewicką, potężne zakłady fabryczne, którymi dzisiaj już możemy się chlubić, wyłącznie kapitałami i siłami krajowymi, prowadząc z zagranicy tylko urządzenia maszynowe, których w kraju nie wyrabiamy i to, w czasie, w którym zupełny brak materiałów i ciągle podnoszenie się cen, przy niepewnej sytuacji, zatrzymało wszelki rozwój gospodarczy i nie dozwoliło nawet na uruchomienie istniejących dawną zakładów przemysłowych. Bodaj czy nie największą trudnością było jednak od pierwszej chwili budowa nowych zakładów, oraz równocześnie prowadzenie pracy produkcyjnej, która już w tym pierwszym właściwie 8-miesięcznym okresie dostarczyła Państwu 18 parowozów odbudowanych z powojennych trupów i przyniosła pokaźne wyniki finansowe.

Nadto należy stwierdzić, że pierwotnie określony program na 2 lata wypełniono w 75 proc. w ciągu jednego roku, wskutek czego przewidziana budowa nowych parowozów rozpoczęła się już w roku 1922, podczas gdy kontraktowo miała się rozpocząć w lipcu 1923 roku.

Ukończony program da nam użytkową powierzchnię hal fabrycznych o wymiarze 19.250 m kw. pod dachem: 2.570 m kw. użytkowych załm magazyny i centrala parowo-elektryczna 1.450 m kw. urządzenia sanitarne i dobroczynne dla robotników, zaś 1.960 m kw. administracja fabryki. Na gruntach, zakupionych przy ul. Gródeckiej obok istniejącego 3 piętrowego domu mieszkalnego starego, o pow. zabudowanej 284 m kw., wykańcza się obecnie 2 piętrowy dom mieszkalny dla urzędników o 56 ubikacjach mieszkalnych i o powierzchni zabudowanej 481 m kw. Powierzchnia gruntów, będących własnością Spółki wynosi obecnie 46.577 m kw., zaś grunt dzierżawiony od M. K. Ż. 3.770 m kw.

Kompletne urządzenie maszynowe nowych zakładów, zakupione w pierwszorzędnym fabrykach zagranicznych, dadzą możliwość oparcia całej fabrykacji na nowych metodach wyrobu masowego. Szybkie tempo urzeczywistnienia programu w połączeniu z wczesnym pokryciem zapotrzebowania w materiałach i urządzeniach maszynowych uchroniła nas w znacznym stopniu od trudności, związanych ze spadkiem kursu marki polskiej i wzrostem drożyzny. Niezgodność faktycznych kosztów założenia fabryki z pierwotnie prelimitowanymi jest tylko pozorną, a porównanie cyfrowe wykazuje, że faktyczny koszt nasz wynosi bowiem mniej jak jedna czwarta część tego, co by musiała kosztować fabryka budowana dzisiaj.

Wstępny elaborat prelimitował na urządzenie warsztatów naprawczych 10 milionów, zaś na urządzenie fabryki nowych parowozów 40 milionów marek polskich. W stosunku do cen z listopada 1919 roku, przyjętych za podstawę kalkulacyjną przy wstępnym elaboracie, wzrosły ceny maszyn 100-krotnie w lipcu, a 160-krotnie we wrześniu 1921 r., żelaza 27 — 92, cementu 33 — 80, płasku 35 — 115, robocizny 40 — 68, itd. Przy takich zwyczajach cen materiałów i robocizny powinien był wynosić koszt założenia fabryki:

1. Oddziału naprawy parowozów 645 mil. w czerwcu, 1125 mil. w wrześniu 1921.

2. Oddziału budowy nowych parowozów 2583 mil. w czerwcu, 4502 mil. w wrześniu 1921. — Czyli razem 3227 mil. w czerwcu, 5627 mil. w wrześniu 1921, zaś wyniósł w rzeczywistości w czerwcu 1921 143 miliony marek, zaś w całości wyniesie około 1520 milionów marek polskich.

Analogicznie przedstawiają się koszty wszelkich napraw i budowy nowych parowozów, które z pierwotnie prelimitowanych 120 tysięcy marek polskich za jedną główną naprawę i 600 tysięcy za jeden nowy parowóz, wzrastać w czerwcu 1921 r. do 8 i 40 milionów marek polskich.

Ze stanowiska państwowego, należy wyraźnie stwierdzić, że pomimo niekorzystnych warunków, za które odpowiedzialność spada prawie wyłącznie na dawną skarbową politykę rządu, a także pomimo rzekomo niekorzystnych dla rządu kontraktów, zawieranych z nami i z innymi fabrykami, koszty produkcji w naszych zakładach są znacznie niższe od analogicznych kosztów w zakładach zagranicznych, którym rząd równocześnie oddał zamówienia. Wystarczy zaznaczyć, że koszt jednej głównej naprawy uskutecznionej zagranicą, wynosi dzisiaj przy ostatnich kursach marki około 20.000.000 Mp. (wobec 8 milionów u nas).

Zaznaczyć należy, że majątek Spółki wykazany w stanie czynnym bilansu rocznego został podany nie według szacunku, lecz ściśle według cen nabycia.

Wartość gruntów i budynków oparta jest na kontraktach kupna i sprzedaży z dołączeniem kosztów ziemlonych i prawnych. Wartość nowych budyn-

ków odpowiada ściśle zebranym pozycjom, wydatkowanym za materiały budowlane i wypłaconą robociznę.

Od zamkniętego okresu sprawozdawczego postąpiła praca jeszcze szybciej, tak, że dotąd opuściło fabrykę 35 parowozów.

III. emisja akcji w wysokości nominalnych 100 milionów uchwalona przez poprzednie Walne Zgromadzenie odbyła się w lipcu i została w zupełności pokryta.

„LEN I KONOPIE”

T. z. o. p. w. Grzymałowie (Małopolska).

Przy wybitnym współudziale Polskiego Banku Handlowego, Oddział we Lwowie, powstała pod firmą „Len i Konopie” T. z. o. p. mechaniczna tkalnica i przędzalnia w Grzymałowie z kapitałem 600.000 Mk.

Celem Towarzystwa jest skup materiałów surowych tj. przędzy linaowej i konopianej z rąk bezpośrednich producentów włóściar i przeróbka części na cele zapotrzebowania miejscowego, części na potrzeby ogólnokrajowe, oraz eksport zagranicę czy to surowca, czy to gotowych wyrobów.

Małopolska posiada znaczne zapasy surowca, kulturowanego na miejscu, oraz sprowadzanego z bezpośredniego sąsiedztwa Rosji, który z powodu zupełnego braku odpowiednich urządzeń fabrycznych prawie wyłącznie dotychczas wywożono do centr. odnośnego przemysłu tekstylnego (b. Kongresówka i Śląsk Cieszyński), dla dalszej przeróbki względnie poza granicę kraju.

Przeróbka zatem surowca na miejscu u źródła jego pochodzenia czy to w formie bardziej pierwotnej, jak powrozy, worki, chodniki, ręczniki itp., czy też w formie więcej uszlachetnionej np. proste gatunki płótna, ma wszelkie warunki rozwoju. Nowoczesne specjalne maszyny przedziałowe, łącznie z warsztatami tkackimi dały już bardzo zadowalające rezultaty.

Organizacja ta jest pomyślana jako przemysł średniej rozmieszczonej w środkach obrotowych w surowcu, a Grzymałów jest pierwszym etapem w tym kierunku.

Nie bez znaczenia moralnego jest także i ta okoliczność, że dotychczas cały handel surowcami lino-konopianymi spoczywał w ręku większych i mniejszych semickich handlarzy, którzy mieli nad niemi monopol.

Założycielami są: Polski Bank Handlowy, Oddział we Lwowie, Piotr Zawadowski, Dyrektor Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, Stanisław Pukasiewicz, urzędnik Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, Witold Kolski, Eugeniusz Florjański, Wacław Kwiatkowski, kierownicy Polskiego Banku Handlowego.

Zarząd stanowią: Adolf Pukasiewicz i Władysław Chrupowicz, przemysłowcy w Grzymałowie.

Obieg banknotów austriackich. Według ostatniego wykazu tygodniowego banku austriacko-węgierskiego wzrost znów obiegu banknotów austriackich o 10 i pół miliarda na 142.871.797.695 koron.

Nowe banknoty austriackie. Ścisłsza rada generalna banku austriacko-węgierskiego postanowiła na ostatnim posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem gubernatora dra Spitzmüllera, emisję banknotów po 5.000 i 50.000 koron. Emisja ta będzie wydana prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia.

He płać w Rosji za waluty? Petersburski oddział bolszewickiego banku państwowego, urzędujący przy Fontance Nr. 70, pod oficjalną nazwą Kantor banku państwa dla obszarów północno-zachodnich ogłasza, że kupuje obecnie waluty zagraniczne i metale szlachetne w nieograniczonych ilościach po następujących kursach: Dolar amerykański 140.000 rb. sow., dolar kanadyjski 112.000, funt szterlingów 475.000, frank francuski 8.000, korona szwedzka 29.000, marka niemiecka 400, marka polska 35, marka fińska 1.250, rubel złoty 58.000, rubel srebrny 10.000, złotnik złota (96 próby) 204.000, złotnik srebra (96 próby) 2.500.

Cedula ta podpisana przez kierownika petersburskiej filii banku państwowego, Targatowa, jest ważna aż do odwołania. Komisarjat finansów w porozumieniu z komisarjatem dla handlu zagranicznego rewiduje te kursy w pewnych odstępach czasu i uzgadnia je z każdorazową sytuacją rynkową.

Warszawa. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa z 5 stycznia: Pertrakacji nie dokonano, słaby nastrój utrzymany.

Berlin. (Tel. wł.) 6 stycznia. Pod wpływem wiadomości z Cannes na giełdzie dzisiejszej marka nie miała spadła. Dolar notowano 202 marek. Marka polska 7 1/2 fen. Marka polska ma nadal tendencję zwyżkową.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. stycznia.

Ruch na giełdzie słaby. W akcjach tendencja niezmienną -- obroty małe. Chodorów płacono 3.150, w Krakowie 3.400—3.350, PTH. 675, Polska Nafta 1.750, w Krakowie 1.800, w Warszawie 1.800, 1.850, 1.900, Rakszawa 3.200, Pezety oferowano po 1000, płacono po 900 — do transakcji nie przyszło.

W walutach ruch bardziej ożywiony, tendencja na ogół zniżkowa, prócz dewizy na Pragę.

Dolary płacono 2.810, Warszawa 2.800, 2.810, 2.815.

Paryż u nas 230, Warszawa 230 1/2, 231.

Berlin znacznie słabszy, we Lwowie płacono 15.30 w Warszawie 14.65, 14.85, 14.50.

Silny spadek wykazała dewiza na Wiedeń, za którą płacono u nas 0.46 1/4, w Warszawie 0.46 1/4, 0.43 w Krakowie 0.45, 0.45 1/2.

Transakcje w dewizie na Pragę po 45.75, 45.65 w Krakowie 46, a nawet 47.

Ogólna tendencja chwiejna, zniżkowa.

CEDULA GIEŁDOWA:

Akcje bankowe za wstake (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 4480, 600 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550 — Bank hip. akc. 280, 30, 900 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 3500, 775 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 400 — Bank przemysłowy 280, 42, 550 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 300 100 17000 — Tow. Chodorów 140 21 — 3050 3250 3100 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1550 — „Cmielów” fabr. porcel. 1000 — 3050 3 03 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — Tow. akc. „Galicia” 490 300 150000 — Tow. Gafota 140 2250 1950 — Tow. Górka 140 1540 7800 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — 300 — 4900 Warszawa „Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 — 1500 — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 4700, „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 875 —, Polski Glob 500 100 1100 — Polska nafta 500 75 — 1700 —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 650 — Tow. Rakszawa 140 55 3300 — Zakłady elektr. Siersza 200 2400 1375 — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 7500 — „Tepeze” 700 140 5400 Tow. Zieleniewski 140 42 5700 —, Żegluga polska 140 28 — 450.

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.) Bank Małopolski 4 1/2% 10450 10550, Bank hip. gal. 4 1/2% 10550 10750, Banku hip. gal. 4% 100 — 102 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2% 106 — 108 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 107 —, 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 10200 10400 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —.

IV. Obligat. za 100 Mk. (bez kup. bież.) Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. polsk. Banku kraj. 4% 8850 9050, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4% 83 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4% 83 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 prc 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1903 szkolna 4 prc 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 97 — 99 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 90 — 4% 88 —.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 250 — 400 —, po 500 rb. 150 — 180 —, drobne 100 — 120 —, Ruble Dumskie (po 1000) 30 — 50 —, (po 250) 20 — 40 —, Ruble dumskie kienicki (po 40 i 20) — 10 — 15, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 223 —, 234 — Franki szwajc. 535 — 575 —, Funt sterlingi 11700 — 12200 —, Dolar amerykański 2800 — 2900 —, Dolar kanadyjski 2400 — 2500 —, Marki niemieckie po 1000 1450 1575, po 100 1350 1475, (drobne) 1250 1375, Lei rumuńskie po 500 19 — 22 —, drobne 17 — 20 —, Liry włoskie 125 — 135 —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 4350 4550, drobne — 00 — 0000 —, Korony austr. niem. stempl. — 045 050 — VI. Dowizy. Londyn 1 700 — 12200 —, Paryż 225 — 235 —, Zurych, 55500, 575 — 000 —, Praga 4450 4550 Wiedeń 042 048, Berlin 1450 1575, Nowy Jork 2775 — 2875 —, Mediolan 120 — 130, Bukareszt 20 — 22 — VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 5 stycznia 1922

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600 — 700 — 0 — 0000, Bank hip. czynny 950 — 1000 00, Bank Małopolski 725 — 775 —, 745 Ziemiński Bank kredytowy 600 — 650 — 775 — Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350 — 400 — Bank Związkowy Spół. zarob. 600 — 0000 Polskie Tow. handlowe 600 700 — 600 — 625 — Handl. Ska akc. Impex. 275 — 325 — 000 000, Polski Glob 900 — 1000 — 1200 Żegluga polska 300 — 350 — Zieleniewski 5600 5800 0000 0000, Warsz-Ska akc. bud. parowozów I. em. 1250 — 1450 —, II. em. 0000 — 0000 — Górka 7800 — 8200 —, Siersza 9000 — 9700 — T. P. G. 550 — 600 — 00, Trzebińca, fabryka maszyn I. — III. 3150 3350, Pocisk 800 850 —, Lemiesz 0000 0000 Auto-motor 900 1100 Polska Nafta 1700 1900 — — El-ktrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 0000 0000 Pezet 1000 1125 Trzebińca, fabr. przetw. tłuszcz. zowych 5200 5400 0000, Krakus 2500 2700 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000. Waluty. Dolarj Stanów Zjedn. 2700 — 2850 —, Franki francuskie 220 230 Marki niemieckie 1475 1575 1575 Korony austriackie 042 047 065 000 Korony czesko-słowackie 34 45 3925.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 5. stycznia 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 23950 292 —, 5% m. Warszawy — 29100 295 — Waluty. Dolarj Stanów Zjedn. 2800 — 281000, kanadyjskie 0000 0000 2400, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 22950 22950.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 18250 00000, Warsz. Tow. kopald. węgla I — II 15600 00000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I — II, 2835 2875, Rudzki i Ska 1900 1925, Stara-chowice I — II 3950 4050, —, L. J. Borkowski I — VI 1210 1200, Bracia Jabłkowski I — V 1125 — 1150, Filipi z r. 1921 — 0 —, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I — IV — 0000 Zyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 4475 4020, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska nafta I — III 1850 1800, Żegluga polska 1500 — 1450, Przemysł drzewny — 00 0000, Zawiercie 00000 — 00 — Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I — III — — 000 —, Bank polski we Lwowie 0 — 0, Zjednoczenie ziem. polsk. 000 000.

Zurych (PAT). Końcowe kursa giełdy z dnia 5/1 1922.

Berlin początkowe 265 końcowe 255, Holandia 12950 Nowy Jork 516 517, Londyn 2167 2167, Paryż 4130 4115, Mediolan 22 — 2295 Bruksela — —, 3925, Kopenhaga — 10210, Sztokholm — — 12800, Chrystiania — 5050, Madryt — — 7700, Buenos Ayres 00 170, Praga 825 830, Budapeszt 085 085, Zagrzeb 185 185 Bukareszt 009 — —, Warszawa 017, 017, Wiedeń 017 017 Austr. noty korony stemplowane 010 010.

Najtańszy informacyjny, literacki i ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na 1922 r.

jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“, Reklamie Prasowej, Księgarniach i Trafikach.

PO CENIE 240 MK.

OGŁOSZENIA

M HURTOWNIA KOLONIALNA
L W Ó W, 94 Kl. Tańskiej 3.
KAPITAŁ ZAKŁADOWY 30,000 000 MP.
A NA SKŁADZIE PO CENACH HURTOWNYCH
artykuły spożywcze i kolonialne. Na żądanie wysyła cenniki.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykańskie i kwitariusze polec. „Sarmacja“ Lwów Akademicka 8. 5567

Kupię urządzenie gorzelni — zgłoszenia z podaniem ceny oraz danych produkcji i olony pol. „Gorzelnia“ do Biura ogłoszeń Sokolowskiego we Lwowie, Jagiellońska 7 za okazaniem 1000-markówki S. II A. Nr. 306316 6077

Powóz proveniencji rosyjskiej, silne konstrukcji, w bardzo dobrym stanie, dwie skrzynie, żelazne okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia naczelnik stacji Podwojewódzkiej. 73

Samochód trzy kołowy okazjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 77

Sfarażysty dywan perski sprzeda Walichiewicz, siolaryz Kopernika 2 57

Zarząd fundacji kupuje korzystne lokaty kapitału 1,2/0.000 Mp. na pierwszą hipotekę majątku kamienicy ewentualnie zakładu przemysłowego. Zarząd fundacji Lwów, Dwie Nickiego 8 I. 72

Krymski żakiet oraz futra męskie okazjnie do nabycia Soli, Chorażczyński 5 II p. 90

Automobile osobowe, ciężarowe, okazjnie do nabycia „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 93

Wydzierżawie koncesję na reklamację frachtów kolejowych Ormiańska 12 drzwi 11, wiadomość tamże. 86

Do sprzedania w mieście kresowem powiatowem: 1 dom piętrowy, murowany, wykwinny, nowy, 20 ubikacji, pralnia, 3 piwnice, 2 stajnie wraz z 9 morgami doskonałego ogrodu w części zaśłaki skoszonej nad oł dom drewniany na podmurowaniu w stanie używalnym 9 ubikacji i 1 dom starszy o 7 ubikacjach — wszystko za sumę 30 mil. Mkp. Zgłoszenia z grzeczności przyjmują R. m. now ki. Bilcz: złote. 96

Kostjomy oraz suknie wykonuje po najniższych cenach Wasserurener, krawiec d. m. ul. Chorażczyński 5 II p. 92

po cenach niższych nadszedł transport przyrządów kuchennych, jak maszynki do mięsa, migdałów, młynki do farby, maku i t. p.

M. Kerski, Lwów, Posaż M. ko'ascha
Filja: Tarnopol. 99

Krawaty przerabiam szykownie, wykonuję nowe na zamówienie na Mochnackiego 26 parter lewy drzwi 17. Tamże kursa krawaciarskie. 6071

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy. Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuweilta, Lwów, Balonowa 3. 3284

WOLNE POSADY.

Bierałska pisząca biegle na maszynie potrzebna w Księgarni naukowej. Zgłoszenia osobiste 5-6 popołudniu ul. Zimorowicza 17 meza in. 58

Właściciel domu handlowego „Labor“ poszukuje spółnika fachowca plac Marjacki 5 34

Na wolne posady

buchalterów, korespondentów, stenotypistek i i. polecają fachowo wykształcone i rutynowane siły amatorskie i pomocnicze **Konces. prakt. kursy kresowości z. Olsawskiego** Kurkowa 38. Godz dla stron od 10-12 i 3-5

POSADY POSZUKIWANE.

Osoba młoda inteligentna zgrabna, energiczna poszukuje posady do zarządu lub do kluczów. Słowo Polskie pod B. D. 69

Inteligentna, bardzo dobra krawcowa przyjmie prace w dwóch na wsi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności W. P. M. Kulencówna w 2 kw. ul. Gliniska. 66

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu w hotelu, w tym do nu najchętniej na wsi. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje W. P. Kulencówna w 26 kw. ul. Gliniska. 97

Gorzelnik polak z kursem dublańskim i krakowskim b. krownik 7 H. glni z nadzorem 4 gorzelni — chlubne świadectwa, przyjmie każdego czasu posadę. Zgłoszenia „Gorzelnik“ 95

Pachowiec cegarski, absolwent wyższej szkoły przemysłowej w Wiedniu z dwunastoletnią praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady zarządcy większej fabryki ceramicznej. Przeprowadza odbudowę i budowę fabryki. M. ze również objął administrację 6 r. rolniczo-przemysłowych. Zgłoszenia Fiedler, Lwów, Piekarska 5 III. 88

Krawczyni szyje nowe i przerabia stare kostjomy, suknie, płaszcze, renowuje kostjomy, suknie balowe, wykonuje jas ajrychlej, plac Marjaki 5 (dawniej hotel francuski) III piętro, drzwi 65. Paniąkę do nauki przyjmie. 36

Sympatyczna inteligentna osoba lat 26 dobrze gotuje, zajmie się gospodarstwem u jednego pana lub na pleba j. i. o „Słowa“ pod „Sabi a.“ 85

NAUKA I WYCHOWANIE.

Paryżanka udziela lekcji. Rozumieć się między 10-12 Grochowska 5 (koniec L. stopada) 59

Młoda osoba która była na studiach w Paryżu i Paryżu udziela lekcji języka francuskiego i woskiego. Ogłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Słowa Polskiego“ od „L. kce“. 99

Akad młk udzieli lekcji z nim azjum za umebłowany pokój kawalerski zgłoszenia do administracji pod „Z“ 23

MIESZKANIA.

Poszukuję 2 pokoi umebłowanych z kuchnią, z komfortem dla 2 osób, dam całe utrzymanie ewentualnie dopłatę. Zgłoszenia pisemne do portjera Szachy 2. 51

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych lokatorów poszukuje Gaucyskie biuro Koperni a 22, telefon 446. 5943

MAŁŻEŃSTWA.

Urzędniczka na korzystnej posadzie, mająca urządzenie mieszkanie, brunetka, w średnim wieku, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z mężczyzną na odpowiednim poziomie. Zgłoszenia nieanonimowe do administracji pod „Przyszłość“ za okazaniem kwitu. 91

RÓŻNE DONIESIENIA.

Bieliznę męską, damską, pościelową dla sfer i prywatnych wywodzi st. ranne, o cenach umiarkowanych Szwalnia Teatryńska 1 A. 6) 4

Wpisy na nowe kursa dla dorosłych

ranne i wieczorne 4 i 3 miesięczne 18
1) handlowo-towarowe (4 przeimio y. 2) specjalnych działów księgowości (fabrycznej bankowej, rolniczej etc) 3) rachunkowości państwowej z uwzględnieniem nowych przepisów, 4) stenografii polskiej. Zmiana do 12 stycznia br. od godziny 10-12 od 4-6. **Konces. prakt. kursy księgowości z. Olszewskiego** Kurkowa 38. Liczba miejsc ograniczona. Dla zamiejscowych system korespondencji. 91

Grzyby poleskie mydło

hurtownie od 50 klg. po 1600 mk. 1 klg.

własnego wyrobu 65% tłuszczu sprzedać
Hurtownia Centrali Agencur Handlowych na Wschodzie.
Grodziekich 1. 87

MEBLE W zię dla nowożeńców!

Wielkopolska Fabryka Wyrobów z Drzewa Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu zawiadamia, że urządza
we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 1-34.
w Magazynach C. HA TWIGA

składy fabryczne i wystawę swoich wyrobów meblowych i sprzedaje:

1 kompletną sypalnię od Mk. 97.000
1 łóżko „tandem“ „ „ 108.000
1 pokój biurowy „ „ 54.000
1 urządzenie kuchni „ „ 59.000

wraz z osakowaniem. 89

Wyposażenie trwałe, solidne i eleganckie.

Przy sprzedaży hurtownej znaczny rabat.

Poszukuje się zastępców, hurtowników i agentów dla wszystkich miast Małopolski i kresów wschodnich. Oprócz tego fabryka wykonuje, po cenach bezkonkurencyjnych wszelkie wyroby z drewna, według przedłożonych rysunków lub wzorów. **BIURA Wyłącznego Przedstawicielstwa Fabryki ul. ISAKOWI** CZA. L. 22 (boczna ul. Potockiego), gdzie udziela się wszelkich informacji w godzinach urzędowych.